NUMER 220.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 28 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 13 (25) Września 1863 r.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Petersburgu, dnia 19 Sierpnia 1863 roku (Nr. 16).

p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń klasy VII przy Kancelarji Dyplomatycznej, Nadetatowy Urzędnik do szczególnych poruczeń klasy VII przy Kancelarji Namiestnika, Asesor Kolegjalny *Zajączkowski*, przeniesiony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zatwierdzony na sprawowanym urzędzie Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Kancelarji Dyplomatycznej Namiestnika w Królestwie Polskiem.

w Carskiem Siele d. 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r. (Nr. 19).

Naczelnik Rządu Cywilnego w Królestwie Polskiem, Hrabia *Wielopolski* Margrabia *Myszkowski*, na własne żądanie otrzymuje nieograniczony urlop za granicę, z uwolnieniem tak od wyżej wymienionego urzędu, jako też i od obowiązków Vice-Prezesa Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Otrzymuje urlop za granicę:—Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Rzeczywisty Radca Stanu *Enoch* na mcy 3.

II. Przez Postanowienie Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

W Kancelarji Przybocznej Namiestnika.—Mianowany: — b. Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego Alexy *Zamarajew*, Starszym Referentem w Kancelarji Przybocznej Namiestnika.

III. Przez Postanowienie p. o. Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

W Zarządzie Ober-Policmajstra Miasta Stołecznego Warszawy.—Otrzymuje urlop za granicę:—Komisarz Policji przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Walenty *Rosengarten*, na dni 28.

IV. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują przedłużenie urlopu za granicą: — Starszy Cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury Ludwik *Livet*, jeszcze na mcy 3; Rektor Gimnazjum Kieleckiego Antoni *Formiński*, i Nauczyciel Szkoły Sztuk pięknych w Warszawie Rafał *Hadziewicz*, jeszcze na d. 15.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę:—Członkowie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych: Jan *Zelazowski*, na mcy 3; Mieczysław *Pruszyński*, na mcy 2 i do Cesarstwa.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymuje urlop za granicę: — Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Filip *Flam*, na tygodni 6.

Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicą:—Asesor Sądu Policji Poprawczej w Łomży Juljusz *Smiarowski*. jeszcze na d. 29.

Mianowani: — Właściciel dóbr Józef *Fiszer* i Dziekan Dekanatu Ostrołęckiego Ks. Marjan *Skowroński*, Sędziami Pokoju Okręgu Ostrołęckiego.

Uwolnieni od obowiązków: — Sędziowie Pokoju Okręgu Stanisławowskiego: Józef *Zieliński*, i Kaliskiego Antoni *Biernawski*.

V. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Zarządzie Komunikacji Królestwa Polskiego.—Mianowani: — Konduktor przy rzece Wiśle, Inżenier Roman *Fijałkowski*, Inżenierem Powiatu Ostrołęckiego; Inżenier przy budowie mostu stałego na Wiśle pod Warszawą, Juljan *Majewski*, Inżenierem Gubernjalnym Gubernji Warszawskiej.

Przeniesiony. — Na własne żądanie: — Inżenier Powiatu Ostrołęckiego Konstanty *Ladachowski*, na takiż urząd do Powiatu Łęczyckiego.

Uwolniony ze służby. — Na własne żądanie:—Inżenier Gubernjalny Gubernji Warszawskiej Feliks *Dunin*.

Zmarły wykreślony zostaje z listy Urzędników: Inżenier Powiatu Łęczyckiego Stanisław *Stokłosiński*.

p. o. Namiestnika Królestwa
Jenerał Adjutant
(podpisano) Hr. *Berg*.

Otrzymano następujące wiadomości o działaniach wojennych:

1) 75-u kozaków z pułku Nr. 12, pod dowództwem kapitana jeneralnego sztabu Szuleszkina, wysłanych z Pułtuska, dognało d. 7 (19) Września koło Zanany i pobiło na głowę szwadron tak zwanych złotych polskich ułanów Cilchickiego, liczący 250 ludzi. Z liczby zabitych buntowników zebrano 70 trupów; zabrano wiele broni i 30 koni.

2) Wysłana z Warszawy secina kaukazkich linjowych kozaków i 40 Dońskich pod dowództwem wojskowego starszyny Zankisowa, zupełnie pobiła i rozproszyła d. 13 (25) Września koło Byszewa na południe od Strykowa, konną bandę Orłowskiego i Zielińskiego. Pogoń trwała na przestrzeni 15 wiorst. Buntownicy stracili do 100 ludzi, dwa wozy z bronią i tabor. Odbici także zostali znajdujący się w niewoli: porucznik z Kijowskiego pułku grenadjerów Lizander, doktór Łatyszew i felczer. Ze strony wojska zabito 2, raniono 6 kozaków i lekko Sułtana Mahometa Gireja.

W zaradzeniu kwestjom: jakie mieć winny przymioty dostawiać się mające sposobem rekwizycji przez właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem, siano i owies na potrzebę wojska,—Jenerał-Adjutant Hr. Berg, p. o. Namiestnika Królestwa i Głównodowodzącego wojskami, rozkazem z d. 31 Sierpnia (12 Września) r. b. Nr. 10,828, wyrzec raczył, że przymioty te mają być następujące:

owies ma być czysty bez plew i takiej wagi, iżby czetwiert ośmioczetwierykowej miary wynosiła na wagę pudów 5, funtów 37 bez worka; —

siano ma być nie wiszorowate (не осоковатое), nie badylowate (небыльеватое), nie zgniłe, nie moczone i nie pochodzące z wierzchu stogu (безъ оверпья), jeżeliby jednak skutkiem deszczów straciło co na pozorze i było trochę zczerniałem, ale na paszę dla koni przydatnem, posilnem i nie szkodliwem, — to przyjmowanie takiego siana ma być dopuszczonem; — worki z owsem powinny być trwałe, nowe, bez łat i sztukowań, z mocnego drelichu lub płótna, podług modeli znajdujących się w Prowianckich magazynach, i mają mieścić w sobie czetwiert owsa swieżomłóconego, z końcami do zawiązania. Waga każdego takiego worka nie powinna przenosić pięciu funtów.

Obok tego Jenerał-Adjutant Hr. Berg, mając na względzie, że ceny na produkta nie są we wszystkich miejscach jednakowe, polecił, aby w razie jeżeli właściciele ziemscy jednego Powiatu dostawiać będą furaż do składów wojskowych urządzonych w innych powiatach tej samej lub innej Gubernji,—uiszczać im należytość za też produkta, podług cen tego miejsca, dla którego zatwierdzone będą wyższe ceny.

Ceny na furaż dla wojska, (podług jakich płacone będą należytości za dostarczyć się mające sposobem rekwizycji: owies i siano) zatwierdzone będą nie wcześniej, jak w pierwszych dniach miesiąca Października r. b.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Na zasadzie decyzyi Rady Administracyjnej z d. 23 Sierpnia (4 Września) 1857 roku, dozwolonem będzie w roku bieżącym podobnie jak w latach zeszłych po jarmarkach jesiennych, to jest: poczynając od dnia 1 (13) Października r. b. sprowadzać z Cesarstwa bydło rogate, dla postawienia go na opas przy gorzelniach tutejszego kraju, i bydło takie po zatrzymaniu go pod obserwacją weterynaryjną tylko przez godzin 24, przy wejściu w obręb Królestwa, będzie mogło odbyć dodatkową kwarantannę, dla uzupełnienia dni 21 w tych miejscach, w których pozostawać ma na opasie.

Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partji nie mniejszych jak sztuk 50. Służy ono ogółowo dla Gubernji Lubelskiej, jako bliżej punktów Włodawy i Łuszkowa położonej; właściciele zaś bydła mającego się stawiać na opasie w innych Gubernjach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, Komisja Rządowa uprzedza, że dla zabezpieczenia od przeniesienia zarazy przy obserwacji 21-dniowej, odbywanej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być z mocy powołanej decyzji Rady Administracyjnej przedsiębrane następujące środki ostrożności:

a) Partje bydła rogatego przeznaczone na opas po obserwacji wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24 przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego Weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partje wszakże przeznaczone do miejsc leżących blisko miasta Łukowa, mogą iść bez konwoju weterynaryjnego traktem wołowym, tak jak partje na rzeź przeznaczone, a z Łukowa dopiero odprowadzane będą przez tamecznego Weterynarza Rządowego, aż na miejsce opasu.

b) W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innemi partjami sprowadzonego bydła, nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach i młynach, chyba tylko w oddaleniu przynajmniej o 300 stóp od zabudowań.

c) Po przybyciu na miejsce opasu, umieszczone być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacji dni 21. Dopełnione to będzie w taki sposób jak przy odosobnianiu bydła w miejscach grasowania księgosuszu, to jest: za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak aby bydło przez nie przechodzić nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i oprzątania obory, wolne mieli przejście.

d) Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie, którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, a prócz tego przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu wzbronionym ma być przystęp do niego innym ludziom.

e) W razie okazania się księgosuszu podczas prowadzenia rzeczonego bydła, jako też podczas pozostawania pod opieczętowaniem, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowy obserwacji od tego czasu liczyć się znowu zacznie.

f) Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacji nastąpić ma nieinaczej, jak po przekonaniu się przez weterynarza lub lekarza delegowanego, iż cała partja nie okazuje żadnych objawów księgosuszu, poczem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną.

g) Dla zapewnienia ścisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebraną ma być odpowiednia deklaracja od stawiającego bydło na opas przy własnej gorzelni. Gdyby zaś właścicielem takowego bydła był handlarz, i oddawał tylko bydło swe na przekarm obywatelowi ziemskiemu, podobnaż deklaracja od każdego z nich ma być ściągniętą.

Koszt delegowania weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i napowrót, tudzież djety przez cały czas delegacji, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszów kwarantannowych i bynajmniej ciążyć nie będą właścicieli bydła, do których należeć ma tylko dostarczenie podwody pod weterynarza, tam i napowrót, tak przy samem przeprowadzeniu bydła, jak przy zjeździe dla jego odpieczętowania po ukończonej obserwacji. pod żadnym zaś pozorem, jakiebądź wynagrodzenie od właścicieli bydła, przez delegowanych weterynarzy, wymaganem być nie powinno.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych ma nadzieję, że PP. właściciele ziemscy, którzy korzystać będą z powyższego upoważnienia Rady Administracyjnej, nie omieszkają dołożyć ze swej strony starań, aby uniknąć przyczynienia się do rozszerzenia księgosuszu i dla własnego oraz ogółu dobra, ściśle zachowywać zechcą ostrożności, które za konieczne uznane zostały.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Podaje do wiadomości powszechnej, że dla ulicy nowo przeprowadzonej przez posesję Nr. 1726, własnością Stanisława Lessera będącą, od Belwederskiej do ulicy Wiejskiej nadaną została nazwa „Instytutowej." Dla ulicy zaś także nowoprzeprowadzonej od ulicy Twardej do Pańskiej nazwa „Marjańskiej", — i tak odtąd ulice te w aktach urzędowych nazywane być mają.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż w wykonaniu art. 114 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, losowanie Listów Zastawnych Okresu 3go Serji 1ej, rozpocznie się w dniu 1 Października r. b. o godzinie 10ej z rana w Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego. Fundusz do wysokości którego Listy Zastawne w bieżącem półroczu wylosowane zostaną, wynosi rs. 873,710.—Tym. p. o. Prezesa, Radca Kolegjalny *Trzetrzewiński*.—Pisarz, Asesor Kolegjalny *Brzozowski*.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — Podając do wiadomości osób interesowanych, że gdy zamierzone przez Towarzystwo urządzenie w r. 1861 wystawy obrazów w pałacu Augustów Hrabiów Potockich nie przyszło do skutku, ma honor przeto upraszać właścicieli pomienionych obrazów, aby zechcieli z kwitami na takowe zgłaszać się do Kancelarji Towarzystwa, codziennie pomiędzy godziną 5-ą a 6-tą po południu, gdzie otrzymują stosowne upoważnienie na odbiór obrazów własnością ich będących, — po otrzymaniu którego, zechcą jak najspieszniej usuwać same obrazy z pałacu Hr. Potockich.—Prezes Administracji Ogólnej, *Lubomirski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. *Jezierański*.

Z Petersburga, 22 Września.

Przez Najwyższy rozkaz z d. 6 września (v. s.), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz, mianowany został pułkownikiem z pozostawieniem w godności fligieladjutanta.

N. Król hellenów Jerzy I, raczył przyjechać wczoraj Warszawską koleją żelazną do Carskiego Sioła, a jutro 11go września (v. s.) przybędzie do do St. Peterburga.

Najpoddańniejsze pisma.

Od mieszkańców m. Tyflisu.

„Najdostojniejszy Cesarzu,
Najmiłościwszy Panie!

Od Waszej Cesarskiej Mości spokojność i łaska, jak ze źródła, szczodrze zlewa się na nas, i my wierni poddani pod Twym wpływem i przez błogosławieństwo Boskie utrwalonego tronu, używamy szczęścia i pomyślności.

Nigdy z naszej pamięci nie wyjdą te nieszczęsne i opłakane dni, które, przed sześćdziesięcioma laty, przecierpiało miasto Tyflis, i w ogóle nam, używającym obecnie pomyślności pod opieką silnego tronu, pozostaje złożyć serdeczną wdzięczność Tobie, Najdostojniejszy Monarcho, a modły Panu Bogu za długie Twe lata.

Doszła do nas wiadomość, że niektóre państwa Europejskie zamierzają naruszyć spokojność Rosji, cóż nam wiernym poddanym pozostaje się więcej pragnąć, jak bronić naszej ojczyzny i poświęcić się dla jej szczęścia?

Przyjm, Najmiłościwszy Panie! niezachwiane uczucia, wynikające z głębi serc naszych, jako wyrażenie wierno-poddaństwa, w którem zawsze pozostawaliśmy i pozostaniemy na wieki wieków niezmiennymi."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych z włości izborskiej w powiecie i gubernji Pskowskiej.

„Wasza Cesarska Mości
Wielki nasz Monarcho!

Oddawna bolejemy i czujemy skruchę z powodu, że dotąd nie złożyliśmy przed Twym monarszym tronem naszych uczuć, przepełnionych serdeczną miłością ku Tobie, Panujący Wielki Monarcho. Oddawna do głębi duszy wstrząśnięci jesteśmy pogłoskami o buncie w Polsce, o zbrodniach polaków — wrogów Rosji i dobra, względem naszych współrodaków i o chytrej nienawiści przeciw nam pobłażających im narodów zachodnich.

Ukochany nasz Monarcho! Bóg niech Ci da błogosławieństwo na zwycięzenie zuchwałych, zapominających o Jego karającej prawicy za zbrodnie przeciw sprawiedliwych; niech Cię Bóg ocali, a przez Ciebie i nas i ukochaną naszą ojczyznę; my, Twoi wierni poddani będziem modlić się za Ciebie do Boga i wykonywać Twą wolę; sciśle spełnimy ten święty obowiązek: oddamy za Ciebie i za całość Rosji i jej mienie nawet życie nasze; rozrządzaj nami, Najjaśniejszy Panie, jak chcesz, gotowiśmy na wszystko i na wszystkie ofiary; nie zlękniemy się wrogów, jeżeli przyjdzie do spotkania się z nimi, postawimy naprzeciw siły siłę, nie jest dla nas straszna śmierć za ukochanego naszego Monarchę i ojczyznę. Wrogowie liczą na swą chytrość i sztukę, a my liczymy na Boga i na Twoją, Najjaśniejszy Panie od Boga daną Ci mądrość. U nas w całości mamy oznakę Boskiej dla nas przychylności — w obrazie Korsuńskiej Matki Boskiej, cudowną siłą której wybawiony został starożytny Izborsk od wrogów; serdeczne mamy współczucie dla naszych przodków, którzy umarli broniąc rodzinnego kraju, kośćiami których do tych czas jeszcze usłane są pola około murów izborskich.

Najmiłościwszy Wielki nasz Monarcho! Wszystko to dawno czuliśmy, a teraz zebrawszy się się razem, składamy przed Twą Cesarską Mością; przyjm, nie odrzuć naszych wiernopoddańczych uczuć; wszystko to, jeżeli będzie potrzeba dowiedziemy czynem i przypiętnujemy krwią naszą.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych z włości kiryłowskiej, w powiecie spaskim, w gubernji Tambowskiej.

Najmiłościwszy Monarcho!

Wierni Ci poddani, włościanie rządowi z włości kiryłowskiej, w powiecie spaskim w guberni Tambowskiej, z boleścią wysłuchiwając, że poddani Ci polacy są nieposłuszni i zbierają wrogów na prawosławną Rosję, a zuchwalstwo swe doprowadzają do tego stopnia, że zamierzyli oszukiwać nas fałszywemi manifestami, napisanymi nibyto w Twem, Najjaśniejszy Panie, imieniu, lecz nie tak prostoduszni jesteśmy, jak mniemali, żebyśmy mogli nie zrozumieć bezrozumnie ułożonego fałszywego manifestu; a dla tego oburzając się na nich za nieposłuszeństwo względem Ciebie, naszego Łaskawego Ojca Monarchę, szczerze i jednomyślnie pragnęlibyśmy wystawić nasze piersi za naszą ojczyznę i pokazać wrogom Rosji, że w ludzie rosyjskim żyje potężny duch i wiernopoddaństwo dla ojczyzny. Wyrzecz słowo, ukochany nasz Monarcho! Oczekujemy od Ciebie rozkazów, a wzniosłszy do Boga gorące modły, okażemy się w czynie.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych z włości zarubkińskiej, w powiecie spaskim w gubernji Tambowskiej.

Najmiłościwszy Panie!

Dochodzą do nas wieści, że polacy buntują się przeciw Tobie, ukochany Monarcho i chcą znów odebrać część naszego państwa, co nas strasznie zmartwiło; a dla tego my, mordwanie z włości zarubkińskiej w powiecie spaskim, pośpieszamy wynurzyć Ci Najjaśniejszy Panie, naszą wiernopoddańczość i zupełną gotowość na obronę naszej ojczyzny. Z opowiadań pradziadów i starożytnych pieśni mądrwy wiemy, że przodkowie nasi, mordwa, w tym czasie, kiedy nie mieli szczęścia z jakiegoś wypadku znajdować się pod opieką rosyjskich Monarchów, doznawali wielkich nieszczęść z powodu najść nogajskich tatarów; lecz my znajdując się pod modrym zarządem i Twą, Najdobroczynniejszy Monarcho, opieką, żyjemy życiem rajskiem, w zupełnej pomyślności, i czyż możemy potem nie czcić Ciebie, i nie być gotowymi poświęcenia siebie, dzieci swych i całego naszego mienia, na jedno Twe słowo, żeby tylko nie dać przewagi nad sobą buntownikom naszego państwa, polakom.

Śmiesznem jest, jak polacy są nierozsądni i jak mało znają naród rosyjski, że zmyślili i wydrukowali jakieś fałszywe manifesta, obiecujące same niestworzone rzeczy, i poczęli rozdawać je rosjanom. Lecz mocno zawiedli się oni ze swymi manifestami; my, rosjanie, pojęliśmy na pierwszy rzut oka bezzasadność tych manifestów, a niedawno w powiatowem naszem mieście Spasku zostali z podobnymi manifestami i ujęci oddani pod sąd dwaj ludzie pochodzenia polskiego.

Przyjm, szczerze ukochany przez nas, Dobroczynny i Mądry Monarcho, od serca wypowiedziane wyrazy nasze i daj możność, jeżeli potrzeba, dowiedzenia czynem naszego szczerego przywiązania do Ciebie, naszego Słońca, i do ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy.)

Oprócz tego, Jego Cesarskiej Mości przedstawione zostały pisma najpoddanniejsze od włościan dóbr rządowych z gubernij:

1. *Archangielskiej*, z włości: jemeckiej, medwiedowskiej, własjewskiej, oraz od oddzielnych gmin wiejskich: kotowskiej, sieleckiej, czerniajewskogorskiej i grigorowskiej, w pow. cholmogorskim.

2. *Woroneżskiej*, z gmin żernowieckiej i staroolszańskiej, w pow. ziemlańskim; z włości kałaczejewskiej, w pow. boguczarskim; z włości wierchniemamońskiej i łosjewskiej, w pow. pawłowskim; z włości karpenkowskiej, łysiańskiej, sagunowskiej i jewdokowskiej, w pow. ostrogożskim; z włości raschowieckiej, w pow. korotojakskim; z włosci dońskiej, w pow. zadońskim.

3. *Wołogodzkiej*, z włości bolszemurgińskiej, w pow. kadnikowskim; z włośki pjatowskiej, w pow. totemskim.

4. *Kurskiej*, z włości mokryżańskiej i z selińskiej gminy wiejskiej, w pow. dmitriewskim; z włości chmielewskiej, w pow fateżskim; z włości prigorodnej i beriuchowskiej, w pow. putiwlskim; z włości puszkarskiej, w pow. biełgorodzkim; z włości michajłowskiej, w pow. obojańskim; z włości korowiakowskiej, w pow. rylskim; z włości słonowskicj, w pow. nowooskolskim.

5. *Kaługskiej*, z włości dietowskiej, w pow. kozielskim; z włości dubrowskiej, w pow. mosalskim.

6. *Ołonieckiej*, z włości gomorowiczewskiej, w pow. łodiejnopolskim.

7. *Permskiej*, z włości zajkowskiej, bobrowskiej, kostińskiej, fomińskiej, charłowskiej, bajkałowskiej, szogryńskiej, biełosłudzkiej i czubarowskiej, w pow. irbickim; z włości moszewskiej i kuszmangortskiej, w pow. czerdyńskim; z włości klenowskiej, w pow. krasnoufimskim; z włości biełojarskiej i mamińskiej, w pow. jekaterinburgskim; z włości kunarskiej, łaginowskiej, bogoriagskiej, krasnojarskiej, krestowskiej, katajskiej i bulzińskiej, w pow. kamyszłowskim.

8. *Riazańskiej*, z włości kriuczkowskiej, w pow. ranienburgskim; z włości gawriłowskiej, w pow. spaskim.

9. *Saratowskiej*, z włości pieszczańskiej, w pow. bałaszowskim.

10. *S. Petersburgskiej*, z włości michajłowskiej, w pow. nowoładożskim.

11. *Tambowskiej*, z włości spaskogradzkiej, aczadowskiej i majdońskiej, w pow. spaskim.

12. *Charkowskiej*, z włości nieszczeretowskiej i pawłowskiej, w pow. starobielskim; z włości złoczewskiej, w pow. charkowskim.

Dnia 26-go sierpnia v. s., ostrowska gmina miejska, obchodząc rocznicę koronacji Najjaśniejszego Cesarza, ofiarowała 400 rs. na rzecz ranionych w bitwach z rokoszanami polskimi.

W tymże dniu, trikateńska gmina parafialna w Rydze złożyła 300 rs. na rzecz ranionych.

Włościanie rządowi z gmin wiejskich perebrodzkiej i głubokskiej, w pow. dziśnieńskim, gub. Wileńskiej, złożyli, na skutek uchwał gminnych, na zapomogę dla rodzin żołnierzy zabitych w bitwach z rokoszanami polskimi, pierwsi 50 rs., a drudzy 47 rs. 80 kop., a pieniądze te doręczone zostały dziśnieńskiemu naczelnikowi wojennemu.

Włościanie rządowi z miasteczka Ołyki i z wsi Czeremina i Gorjanówki, które weszły do składu derniańskiej gminy wiejskiej, w pow. dubieńskim, gub. Wołyńskiej, oświadczyli się z gotowością dobrowolnego utworzenia z pośród siebie uzbrojonych straży wiejskich, a po odprawieniu, stosownie do ich prośby, przez miejscowego parafialnego duchownego, mszy Św. i nabożeństwa za zdrowie Jego Cesarskiej Mości, na dowód uczuć wiernopoddańczych, postanowili zamówić obraz Św. Włodzimierza.

Na rzecz ranionych, tudzież rodzin zabitych i zniszczonych przez rokoszan polskich, ofiarowane zostały przez włościan rządowych z włości: bukryńskiej i kriuczkowskiej, w gub. Riazańskiej; łosiewskiej, żernowieckiej, staroolszańskiej, kałaczejewskiej, wierchniemamońskiej i łysiańskiej. w gub. Woroneżskiej; nowofedosowskiej i streleckiej, w gub. Tulskiej, 1,054 rs. 60¼ kop ; na tenże cel uczniowie kriuczkowskiej wiejskiej szkoły parafialnej, w gub. Riazańskiej, ofiarowali 3 rs. 2 kop., a włościanin z osady Urazowej, w gub. Woroneżskiej, Własow, ofiarował 2 rs. 94 kop.

Włościanie z włości pjatowskiej, w gub. Wołogodzkiej, wynurzyli życzenie: wziąć żony i dzieci pozostawione przez wojowników, powołanych do służby, pod swą opiekę i nie dopuścić ażeby doszły do ostatniej nędzy i ubóstwa.

Za wszystkie te pisma i uchwały oświadczone zostało Najwyższe Jego Cesarskiej Mości podziękowanie, a pieniądze ofiarowane odesłano stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Wyjazd p. Masona z Londynu najbardziej uwydatnił zwrot zaszły w polityce angielskiej w sprawie amerykańskiej. Uznanie Stanów południowych zrobiło znaczny krok w tył, co też otwarcie oświadcza *Times* przypisując to zwycięstwom otrzymanym przez związkowych, przyczem okazuje niezbyt przychylne usposobienie dla południowców. Równie niekorzystne usposobienie dla nich okazuje i hr. Russell, który na skargę jednego z anglików o złe z nim obejście się władz Richmondzkich, udzielił odpowiedź, iż niezapomni tej skargi i upomni się, skoro wejdzie w stosunki, z „mniemanemi" władzami skonfederowanemi, co do innych podobnego rodzaju zażaleń.

Tymczasem dzienniki torysowskie *Morning Herald* i *Sun* gwałtownie występują przeciwko postępowaniu w tej sprawie lorda Russella, oskarżając go o zbyteczne uleganie wpływowi p. Adamsa, posła rządu związkowego. Dla podobania się gabinetowi waszyngtońskiemu, według *Morning Heralda*, hr. Russell uciska budujących statki w Anglji, kiedy bezkarnie wysyłane są karabiny i Irlandczycy do Nowego-Jorku; dla tegoż samego celu, tak niegrzecznie obchodził się z p. Masonem, że ten zmuszony był opuścić Anglję. Dalej tenże

dziennik przedstawia różnicę postępowania Cesarza Napoleona, który od czasu niepowodzenia propozycji pośrednictwa nie okazuje żadnej stronności, i przyjął w Paryżu kolegę p. Masona, nie zrywając stosunków z posłem rządu związkowego. Dziennik ten sądzi że Anglja będzie żałowała potem swego postępowania, bo już toczą się układy o zawarcie przymierza pomiędzy Francją, Meksykiem i Stanami Skonfederowanemi, których ludność zwraca oczy nie na Anglję, ale na Francję. *San* twierdzi, że gabinet londyński tak potrafi swem postępowaniem zniechęcić obie walczące w Ameryce strony, że żadne z państw na jakie podzielą się stany Zjednoczone nie będzie dla niej przyjaznem, a może w końcu Anglja będzie musiała wejść w ślady Francji. Radzi zatem przyjąć politykę przeciwną, aby nie narazić interesów Anglji i anglików.

Morning-Post zajmując się kwestją księstw duńskich, przypomina naprzód, że polityka Anglji nie jest wojownicza, że państwo to wolałoby zrobić znaczne ofiary zamiast podżegać do wojny, oświadcza jednak, że Anglja nie mogłaby obojętnie patrzyć na usiłowania w celu zgniecenia Danji. „Polityka, niezależnie od dawnych i świeżych węzłów pokrewieństwa, nie dozwoliła by Anglji pozostać obojętnym widzem rozdrobnienia Danji. Równowaga Europy nie jest pustem wyrażeniem, a sejm niemiecko-związkowy, powinienby w czasie narad namyślić się o smutnych następstwach usiłowań jej naruszenia."

Z drugiej strony dzienniki wiedeńskie utrzymuje, że pogróżka uważania egzekucji związkowej w Holsztynji i Lauenburgu za *casus belli* ze strony Danji, nie zostanie wcale urzeczywistnioną. Pogróżka ta jedynie miała na celu wpłynąć na postanowienia sejmu niemieckiego i niedopuścić egzekucji; lecz nie sprawiła ona skutku. Według tych dzienników wojska duńskie nie będą stawiać czynnego oporu wkroczeniu wojsk niemieckich do Holsztynji i Lauenburga a gabinet kopenhageński ograniczy się na przesłaniu protestacji w tym względzie do dworów Rosyjskiego, Angielskiego i Francuzkiego.

National Verein w tych dniach zebrał się na posiedzenia w Dreźnie, przyczem p. Schultze-Delitsch surowo krytykował dzieło kongresu monarchów. Utrzymywał on, że Austrja w tym przedmiocie działała tylko w interesie dynastycznym. Dodał, że sejm monarchów w Frankfurcie w istocie wywołany był przez *National Verein* i że lud niemiecki nie zatwierdzi projektu przyjętego na tym sejmie. Zakończył zaś swą mowę żądając powrotu do ustawy uchwalonej przez parlament frankfurcki w 1849 r. W podobnym duchu odzywał się p. Rewitzer, a obie mowy sprawiły pewne wrażenie.

Korespondencja z Aten do *Gazety Augsburgskiej* donosi, że jest mowa o protestacji ze strony Austrji i Turcji przeciwko ustąpieniu Grecji warowni Korfu. Mocarstwa te uważają Anglję za opiekunkę morza Adrjatyckiego i niczego się od niej nie obawiają; w rękach greków warownia ta nabiera innego znaczenia i może się stać niebezpieczną dla posiadłości austrjacko-tureckich. Obawiają się także, aby warownia ta potem nie przeszła w inne ręce.

Według wiadomości z Monachjum co do załatwienia wymagań króla Ottona, rząd duński następne przyjął postanowienie: Osobista korespondencja króla Ottona i królowej Amalji ma być im bezzwłocznie zwrócona i dobra Liossa uznane za prywatną własność dynastji bawarskiej. Co zaś do pałacu, ponieważ został zbudowany z marmuru pochodzącego z kopalni rządowych, takowy jest własnością korony, tylko oznaczone będą koszta na budowę wyłożone i za takowe udzielone będzie wynagrodzenie Królowi Ottonowi.

Ostatnie wiadomości z Madrytu zapewniają, że Sidi Mahomet wyśle wojska do Melili dla zmuszenia Maurów do szanowania traktatów względem Hiszpanji. Mieszkańcy Riffu utrzymują, że wina spada na Hiszpanów, którzy zburzyli meczet na ich terytorjum.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 12 *Września*. P. Karol Sumner, prezes komitetu wyznaczonego z łona senatu do roztrząsania stosunków zagranicznych, miał wczoraj w instytucie Cooper'a długi odczyt, w którym powstawał na rząd angielski za to, iż pozwala budować w portach angielskich parostatki wojennne dla Stanów skonfederowanych i że przyznaje południowcom prawo prowadzenia na oceanie wojny wszelkiego rodzaju. Mówca atoli oświadcza, że niechce wierzyć, iżby Anglja i Francja pośredniczyć mogły na korzyść państwa, którego byt opiera się na niewolnictwie murzynów, i wynurza przekonanie, że wszelkie mięszanie się w sprawy wewnętrzne obcego państwa jest bezprawne i niezgodne z rozsądkiem, z wyjątkiem chyba gdy mięszanie się to ma miejsce na widoczną korzyść praw ludzkości. Na tę prelekcję zgromadziła się tak liczna publiczności, jakiej nigdy jeszcze w Nowym-Jorku nie widziano, lecz składała się po większej części z dam i duchownych.

Gazety amerykańskie wiele mówią o nadzwyczajnem działaniu, sile i dalekonosności dział Parrota, użytych przy oblężeniu Charlestonu. Działa te używane są do rzucania do miasta bomb napełnionych tak zwanym greckim ogniem.

Pisma amerykańskie podają bajeczne prawie wiadomości o dezercji w szeregach armji skonfederowanej. Z korpusu jen. Johnstone'a dezertuje w przecięciu po 50 ludzi dziennie, a gdyby nie niebezpieczeństwo grożące tym którzy upuszczają szeregi, wszyscy byliby już oddawna ratowali się ucieczką. W korpusach Bragg'a i innych jenerałów rzeczy mają stać, podług tychże wiadomości, nie lepiej, tak iż oddziały ich rozwiążą się lada chwila same przez się. Dodać do tego jeszcze należy i tę okoliczność, że stronnictwo unjonistowskie w Stanach południowych zaczyna rozwijać wielką czynność i że ludność tameczna nie kryje się z tem, że wkroczenie armji związkowej byłoby dla niej wielce pożądanem. — Jakkolwiek wiadomości podobne pochodzą ze źródeł stronnych, nie znaczy to jeszcze, iżby miały być całkiem błędne.

Anglja.

Londyn, 23 *Września*. Wiadomość o odwołaniu z Londynu p. Mason'a, pełnomocnika konfederacji południowej, i przeniesieniu go do Paryża, przyjęta została przez *Timesa* z wielką obojętnością. Zapał dla Stanów południowych znikł, gdyż od dwóch miesięcy powodzenie oręża skonfederowanych południowców wiele do życzenia pozostawia. Jest to już dostateczny dla *Timesa* powód do zobojętnienia dla sprawy Południa. Gazeta pomieniona, przedtem tak żarliwie broniąca Stanów południowych, pisze dziś między innemi co następuje: „Uznanie przez nas Południa przy obecnem położeniu rzeczy, pozostałoby prawdopodobnie bez żadnego prawie pożytku. Waleczność i miłość dla swego kraju, jakiej południowcy dają dowody, nie potrzebują bynajmniej poparcia ze strony obcego mocarstwa. Z drugiej atoli strony, ostatnie powodzenia oręża unjonistowskiego służą dowodem, iż nie nadeszła jeszcze pora do oświadczenia, że Stany secesjonistowskie ugruntowały już swą niepodległość. Tak nasze interesa jak i obowiązki zniewalają nas do szczerego przestrzegania neutralności. Jeżeli skonfederowani mają nam to za złe i odwołują z tego powodu swoich ajentów, sprawia to nam przykrość; lecz stratę ztąd poniesie tylko Południe, podczas gdy naszemu rządowi spadnie z serca ciężar, a naród nie będzie miał powodów do opłakiwania swej sympatji".

Morning-Post, organ lorda Palmerstona, utrzymuje, że egzekucja związkowa w Holsztynji pociągnie za sobą nieuniknienie interwencję ze strony Anglji. „Cały świat wie (tak mówi dalej organ ministerjalny), że Holsztynja byłaby jedynie z nazwiska tem terytorjum, przeciw któremu związek niemiecki kieruje swe kroki nieprzyjacielskie. Holsztynja, która nie ma najmniejszych powodów do uskarżania się, ma być zajętą w tym jedynie celu, ażeby tem łatwiej można było oddziaływać na Szlezwig, lub też w nadziei, że opór zbrojny przeciw egzekucji w pierwszem z pomienionych księztw, posłuży za pozór do zajęcia drugiego. Lecz jeżeli państwa niemieckie żywią rzeczywiście podobne zamiary, możemy oświadczyć, że kontyegensa Saksonji i Hannoweru muszą mieć koniecznie po za sobą daleko większych rozmiarów rezerwy austrjackie i pruskie, aniżeli związek niemiecki jest w stanie wyprowadzić w pole. Wiadomo, że polityka Anglji nie jest wojownicza. Rzeczywiście, jesteśmy skłonni do poniesienia ofiar, byle tylko nie mieć potrzeby chwytania się za oręż. Lecz pomimo pokojowego usposobienia, nie możemy patrzeć obojętnie na usiłowania wymierzone do pokrzywdzenia Danji.

Ostatnie wiadomości z Ameryki nie zbyt zachwiały, o ile się zdaje, zaufania tutejszych przyjaciół Południa do powodzenia jego sprawy. *Herald* cieszy się ze skutecznego odporu, jaki stawia port Charleston, i jest przekonany, ze unjoniści zdobędą jeszcze jakich ze dwanaście takichże jak fort Wagner i fort Sumter fortyfikacij, zanim dotrą do samego portu. *Morning Post* powiada: „Pomimo pozornego powodzenia, jakie oręż Północy miał w ostatnich czasach pod Cherlestonem i w Tennessee, przyszłość Stanów północnych nie przedstawiała może nigdy, od samego początku wojny domowej, gorszych niż teraz widoków. Zdaje się, że nareszcie, po półtrzeciorocznej zawziętej walce, umysły przyszły w Stanach północnych do przekonania, że pomiędzy zburzeniem fortu lub zniszczeniem kwitnącego miasta, a podbiciem 6,000,000 mieszkańców, nie ma żadnej styczności. Charleston może zostać zdobytem, lecz z dotychczasowego doświadczenia, tak prezydent Lincoln jak i jego doradcy wiedzą bardzo dobrze, że przez upadek Charlestonu, nadzieja na urzeczywistnienie ich marzenia co do przywrócenia dawnej Unji amerykańskiej, nie zwiększy się ani o jeden włos".

Francja.

Paryż, 22 *Września*. Stanowczo zapewniają, że p. Drouyn de Lhuys nie uda się do Biarritz, a Cesarz powróci do Compiègne dopiero 1-go października. Obecnie Cesarz przyjmuje w Biarritz p. Guttierez de Estrada, prezesa deputacji meksykańskiej wysłanej do arcyksięcia Maksymiljana. P. Estrada, sam tylko udał się do Biarritz dla otrzymania ostatnich poleceń od Cesarza.

Cesarz ma przyjmować ambasadę anamską, dnia 2 października w Compiègne. W tych dniach roztrząsano w radzie gabinetowej, półurzędowe propozycje przywiezione przez tę ambasadę. Wiadomo, że pragnęliby oni wykupić, ofiarując aż do wysokości 70 milionów fr., prowincje dolnej Kochinchiny, ustąpione przez ostatni traktat Francji; co więcej cesarz anamski gotów jest uznać się za wazala Francji co do tych prowincij, opłacając 10 milionów fr. rocznego haraczu; w każdym razie port Sajgon pozostałby w ręku francuzów. Lecz jak się zdaje, bardziej stanowczo niż kiedykolwiek postanowiono nie przyjmować żadnej propozycji w tym przedmiocie.

Słusznie zaprzeczono pogłoskom o mianowaniu p. Pacheco w miejsce p. Isturitza; w każdym razie istnieje ważna przeszkoda mianowaniu pierwszego z tych dyplomatów ambasadorem, przy dworze paryzkim, mianowicie to, że publicznie odzywał się w sposób nie zbyt sympatyczny o Cesarzu francuzów.

Bzienniki Bordoskie przepełnione są opisami świetnego przyjęcia, jakiego tam doznał w teatrze Król Ferdynand Portugalski. Żądano odśpiewania raz i drugi królewsko-portugalskiego hymnu. Od kilku dni mundur portugalski był tam nadzwyczaj popularny, ponieważ muzyka osady jednego ze statków portugalskich, wieczorami grywała na placu publicznej przechadzki.

P. Dufaure obecnie znajduje się w dep. Charenty, gdzie panuje nad ułożeniem swej inauguracyjnej mowy akademickiej; spada na niego obowiązek oddania pochwał jego poprzednikowi, zmarłemu księciu Pasquier.

Paryż, 23 *Września*. Dziś nie wątpią wcale o stałem postanowieniu arcyksięcia Maksymiljana, co do przyjęcia korony meksykańskiej. Paryzkie kółko hiszpańsko-meksykańskie rozumuje tak, jakby to już było faktem spełnionym. Kółko to, które dotąd żyło w zupełnem odosobnieniu od wszystkich cudzoziemców, od pewnego czasu zbliżyło się do amerykanów południowych i pozostaje z nimi w ścisłych stosunkach. Możnaby mniemać, że jedni i drudzy w ustanowieniu władzy monarchicznej w Meksyku upatrują wspólność interesów w czasie teraźniejszym i przyszłym. Mnóstwo tworzy się tam projektów, które może będą złudzeniami.

Listy z Wiednia potwierdzają wiadomość, że arcyksiążę Maksymiljan będzie przyjmował deputację meksykańską nie w Miramare a w Wiedniu. Deputacja ta doręczy arcyksięciu dokumenta świadczące urzędownie o uchwale zgromadzenia znaczniejszych obywateli i życzeniach ludu meksykańskiego, w obec Cesarza Franciszka-Józefa, który będzie odpowiadał deputacji, lecz wątpią aby jego odpowiedź była stanowczą.

Mylnie donoszono, że cała deputacja meksykańska ma w tych dniach pojechać do Biarritz; z pewnością uda się ona wprzód do Miramare; tylko sam prezydujący w tej deputacji p. Guttierez de Estrada, pojechał do Biarritz i obecnie tam się znajduje.

Łowiectwo Cesarza przybyło już do Compiègne, lecz zapewniają, że dwór tam osiądzie dopiero 15-go października. Do tego czasu Cesarz i Cesarzowa mają przebywać w Saint-Cloud, jeżeli jest prawdą jak donoszono, że mają oni powrócić z Biarritz 1-go października a 2-go ma być udzielone uroczyste posłuchanie ambasadorom anamskim.

Moniteur de l'armée, podaje następujące wiadomości z Chin, według listu z Szanghai z 18 lipca: „Dwór Pekiński wydał edykt regulujący żeglugę i handel na rzece Jan-tse-kiang. Kraj który przerzyna ta przepyszna rzeka jest bardzo bogaty i przedstawia rozległe pole dla europejskich negocjantów. Jedyne narody mogące obecnie korzystać z dobrodziejstw tego edyktu są: Rosja, Francja, Anglja i Stany Zjednoczone. Inne mocarstwa które tego zażądają, będą mogły, zawarłszy specjalny traktat z Chinami, używać na przyszłość takich samych korzyści. Korpus armji cesarskiej, stojący na obserwacji koło Nankinu, odniósł kilka zwycięztw nad powstańcami; lecz formalne oblężenie tego miasta rozpocznie się dopiero w lutym. Natenczas przybędzie do Chin, flota budowana w Europie na rachunek tego państwa. Już jedna fregata, która wypłynęła razem z innemi statkami, zarzuciła kotwicę pod Peczeli. Książę Kong pospieszył nadać temu statkowi narodową nazwę, mianowicie Kang-Hi, nazwisko znakomitego cesarza, chińskiego Napoleona, który wydał sławne edykta w 1692 r. Dowódca powstańców Tajping-Uang widząc jakie mu zagraża niebezpieczeństwo, polecił udzielić władzom angielskim różne propozycje i obietnice, aby ich oderwać od przymierza, lecz usiłowania jego pozostały bezowocne. W ostatnich czasach starał się on zawerbować europejczyków, w celu utworzenia w służbie buntowniczej oddziału zagranicznego."

Włochy.

Turyn, 20 *Września*. Od pewnego czasu, jest tu na porządku dziennym kwestja swobody prasy; dzienniki tylko o tem mówią. Smutny zaszczyt podniesienia tej kwestji należy się małej prasie skandalicznej, zakwitłej w Neapolu. Zapewniają, że senator Vacca, z własnego popędu ma wnieść propozycję, dążącą do ograniczenia swokody, zapewnionej dziennikarstwu we Włoszech. Dla zrozumienia doniosłości rozpraw i sporów w tym przedmiocie, należy poznać stan prasy we Włoszech.

Dziennikarstwo we Włoszech używa zupełnej swobody. Każdy, kto chce, może założyć dziennik, pod jedynym warunkiem zawiadomienia o tem władzy administracyjnej i przedstawienia odpowiedzialnego geranta; aby być gerantem dosyć jest być pełnoletnim i włochem; nie trudny jest zatem wybór. W rzeczywistości gerant w ogóle jest to sobie bardzo uczciwy człowiek, którego jedyne zajęcie stanowi chodzenie na pocztę i spełnianie zleceń. Nie ma ani kaucji, ani stempla, w skutku czego dzienniki bardzo tanio się sprzedają; powszechnie numer kosztuje 1 sou ($2\frac{1}{2}$ grosza). Procesa są sądzone przez przysięgłych, z wyjątkiem napaści na religję i zagranicznych monarchów, co sądzą trybunały poprawcze. Lecz mało zdarza się procesów, a jeszcze mniej wyroków wymierzających karę. Przysięgli zwykle uniewinniają, a sprawy poprawcze giną w labiryncie procedury.

System nieograniczonej swobody, w północnych Włoszech, przyniósł najpomyślniejsze rezultaty. Są wprawdzie dzienniki gwałtownej opozycji; *Unita Italiana* rozwija teorje Mazziniego dla 1,200 do 1,500 swych prenumeratorów; *Armonia* broni sprawy świeckiej władzy Papieży, z większym talentem niż powodzeniem. Lecz najbardziej upowszechnione dzienniki, są ministerjalne na zabój. Trzeba dodać, że wszystkie dzienniki mają wpływ ograniczony, bo, z powodu, iż każdy posiadający w kieszeni pewną ilość biletów bankowych, może sobie założyć swój organ, wszelka koterja polityczna, mająca jakiekolwiek znaczenie, wydaje swój dziennik póki tego potrzebuje. Trudno zatem, aby którykolwiek dziennik stał się tak bogatym i potężnym, aby potrzeba było szczególnie dbać o niego. Z powodu, że ogłoszenia prywatne nie są zbyt w zwyczaju, trudno dziennikom, tanio sprzedawanym, zrobić wielki majątek. Pomimo żywości polemiki, w ogóle dzienniki północno-włoskie szanują życie prywatne i rzadko zdarzają się rzeczywiste skandale. Sprzeciwia się też temu opinja publiczna; co najwyżej dają się widzieć na murach karykatury wątpliwego smaku.

W Neapolu, jak się zdaje, inaczej się dzieje; — lecz tu nie napotyka się ani jednego z tych neapolitańskich małych dzienniczków skandalicznych, które, jak powiadają, napełnione są tylko osobistościami i napaściami na gabinet, wyraźnie nacechowanemi najgorszą wiarą. Senator Vacca, jest neapolitańczykiem; wymowa jego tchnie cokolwiek epigramatem, i prawdopodobnie został on dotknięty przez jeden z tych dzienników; zamierza on zaproponować kaucję dla dzienników, lecz myśl jego nie znajduje przychylnego przyjęcia. Większa część mężów stanu wszelkich odcieni, nie chce zmieniać systemu, z którym w ogóle jest dobrze, i liczy na rozsądek publiczny co do położenia tamy, wywołującym skargi nadużyciom. Co najwięcej chcianoby odpowiedzialność gerantów uczynić bardziej rzeczywistą, i toby wcale nie szkodziło. Rękojmią swobody musi być odpowiedzialność; każdy porządny człowiek, trzymający pióro w ręku, powinien być gotowym do zdania sprawy z tego co pisze i bardzo jest dogodnie, spotwarzać gabinet, kiedy nie grozi żadne inne niebezpieczeństwo, jak w najgorszym razie osadzenie w areszcie, tylko lokaja, czy służącego, zwanego gerantem.

Swawolę prasy w Neapolu, przypisują stronnictwu dawnego porządku rzeczy, które nie umiało utrzymać władzy, ani jej bronić, a teraz dla jej odzyskania, nie umie nic innego wymyślić prócz tak opłakanych środków. Rozbójnictwo ze strzelbą nie udało się, zamyślano spróbować rozbójnictwa piórowego. Lecz jest to tylko ocenienie ludzi tu będących, którzy nie widząc tych dzienników, nie mogą sądzić z całą dokładnością. Gdyby stronnictwo to, rozumie się kierowało, z prawością używałoby broni zapewnionej przez konstytucję dla zapewnienia zwycięztwa swym pojęciom, a nie usiłowałoby nadużyciami zdyskredytować swobody, której, jak to musi rozumieć, każdy potrzebuje zarówno.

Najważniejszą sprawą chwili obecnej są ćwiczenia, mające się odbyć w tych dniach w obozie pod Somma i defilada w Medjolanie. Miasto to zapełnia się cudzoziemcami i mieszkańcami wszystkich włoskich prowincij; wszystkie balkony już są wynajęte. Przegląd floty został opóźniony o kilka dni, odbędzie się wszakże z większą jeszcze uroczystością i świetnością. Król sam będzie dowodził w czasie udanej bitwy. Całe ciało dyplomatyczne będzie zaproszone na tę uroczystość.

Wielcy finansiści zjechali się w Neapolu. Zajmują się tam ważną sprawą osuszenia bagnisk, na co potrzeba sto milionów franków. Znajdują się tam p. de Galliera, reprezentanci stowarzyszenia kredytu ruchomego francuzkiego i włoskiego z jednej strony, i p. de Morny, p. Delahante i reprezentanci stowarzyszenia kredytowego włoskiego z drugiej strony. Wnosić można, że w skutku tego współubiegania się prowincje neapolitańskie, będą miały zapewnione ogromne korzyści, spodziewane z tego przedsięwzięcia. P. Manna, minister handlu, znajduje się w Neapolu, gdzie układa się z współubiegającymi się.

Kiedy telegraf z Bazylikatu donosi, że naczelnicy band, ktorym udzielono listy żelazne, w istocie zaczynają stawiać się przed władzami, z Benewentu nadchodzą smutne wiadomości. Szczegóły nie są jeszcze znane; wiadomo tylko, że do tej prowincji wkroczyły wszystkie bandy z Terra di Lavora i innych prowincij, że przeszło dwudziestu ludzi poległo oprócz wielu rannych, oprócz popełnionych rabunków i podpaleń. Gabinet słusznie zaniepokojony temi wypadkami, wysłał nowego prefekta do Beneventu i mianował jenerała Pallavicini dowódcą kolumn ruchomych i wszystkich sił zgromadzonych w Benewencie; jenerał ten już objął powierzone mu dowództwo.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy Jork, 12 *Września*. Dzienniki Richmondzkie mówią z wielkiem zaufaniem o środkach, jakie posiada miasto Charlestown, do opierania się oblężeniu. Gubernator Seymour utrzymuje, że pobór do wojska w Nowym Jorku nie dostarczył więcej, niż 6,000 ludzi.

Turyn, 23 *Września*. Donoszą z Medjolanu, że ćwiczenia wojskowe w obozie pod Somma trwały trzy godziny, i wielkie tłumy ludności były obecne. Król, któremu towarzyszyli książęta i liczny orszak sztabu jeneralnego, jako też kilku oficerów zagranicznych, był przyjmowany przez ludność z uniesieniem. Całe miasto obchodzi uroczyście przybycie króla.

Berlin, 25 *Września*. Na dzisiejszem posiedzeniu delegowanych miasta uchwalono co następuje: gdy zakaz policyjny dotyczący deputacij i adresów delegowanych miasta do Jego Królewskiej Mości ciągle istnieje, władze miejskie będą obchodzić rocznicę urodzin Królowej we wszystkich zakładach dobroczynnych przez rozdanie jedzenia i darów ubogim.

Drezno, 25 *Września*. *Dresdener Journal* oświadcza, że wiadomość o umowie jaka według korespondenta hamburgskiego miała być zawartą między cesarzem austrjackim, czterema królami i księciem Nassau, jest zmyśloną.

Madryt, 23 *Września*. Administracja wojska zrobiła wszelkie przysposobienia do wyprawy do Melilli. Odpowiedź sułtana Marokańskiego dotąd nie nadeszła.

Kalkutta, 22 *Sierpnia*. Komunikacje między Peszawerem i Kabulem zostały przerwane. Nowy monarcha Kabulu rozkazał stracić jednego z swych braci. Pokolenie Ghilzis w południowej części państwa podniosło rokosz, a inne pokolenia zamierzają wstąpić w jego ślady. — Według wiadomości z Hong-Kong z dnia 12 sierpnia, amerykanin Burgevine, były komendant miasta Wards, przeszedł z kilkuset awanturnikami amerykańskiemi do Taipingów i zajął parostatek chiński rządowy. Krąży pogłoska, że tenże atakował i zdobył Guensan. Gordon, głównodowodzący armją angielsko-chińską, zajął miasto Wukiang, odległe o 15 mil w południowym kierunku od Sutczanu i przeciął komunikacje ostatniego miejsca z Hargaszewem i z Szanghai. — W skutku częstych napaści na zagraniczne statki, dwa okręty wojenne francuzkie, zburzyły kilka baterij japońskich. Część eskadry angielskiej udała się na południe, prawdopodobnie w celu zajęcia wysy Lutszu.

Londyn 26 *Września*. Parostatek *Africa* przywiózł wiadomość z Nowego Jorku, z dnia 17 b. m. Według tychże, jen. Gilmore otrzymał instrukcję bombardowania Charlestown, dopóki miasto to się nie podda. Prezydent Lincoln zawiesił tymczasowo we wszystkich Stanach Zjednoczonych akt *habeas-corpus*. Armia jen. Lee broni ciągle linji wzdłuż Rapidanu. Związkowi usiłowali dnia 16 przekroczyć rzekę tę w trzech miejscach, lecz wszędzie zostali odparci. Wiadomości z Charlestownu sięgają do 15 m. b., oblegający ustawili baterje na wyspie Morris. — Według wiadomości z Veracruz, z dnia 5 m. b. francuzi przysposobiają się do nowej wyprawy. — Z Jamajki nadeszła wiadomość, ż Hiszpanie zbombardowali Port au Platte; całe miasto zostało zburzone i wielu mieszkańców poległo.

Marsylja 24 *Września*. Piszą z Konstantynopola pod datą 17 m. b. Nota jednobrzmiąca sześciu mocarstw, żądająca ponownie ustanowienia prawa własności dla zagranicznych, powiada, że porozumienie się z ambasadorami nie przedstawia żadnych trudności. W końcu wyraża ona, co następuje: „Porta znajdzie u reprezentantów mocarstw najszczersze życzenie porozumienia się we wszystkiem, co tylko ma związek z wymienioną kwestją, i dążność zgody z uwagą na prawa i zwyczaje kraju, równie jak na prawa i godności Sułtana.

Konstantynopol, 17 *Września*. *Levant Herald* powstaje żywo przeciw znacznym wydatkom, jakie spowoduje budowanie starego seraju, i przeciw ofiarom poniesionym dla wojska. Wyżsi oficerowie tureccy, zwołani na naradę, uchwalili następującą decyzję: „Z powodu stanu skarbu, armja zrzeka się większej części swych zaległości." Ministrowie w zamian przyrzekli, że armja nadal będzie otrzymywała regularnie swój żołd. — Książę Kuza uwiadomił konsulów jeneralnych, że utrzyma zajęcie dóbr klasztorów greckich, którym ma być przeznaczone wynagrodzenie dwudziestu milionów fr. Sir Bulwer otrzymał rozkaz zaprotestowania.

Turyn, 24 *Września*. Król odbył dziś w Medjolanie wielki przegląd. Pięćdziesiąt jeden baterij, wracających z Sommy, miały udział w tej defiladzie. Król i książęta byli przyjmowani przez ludność z zapałem.

Madryt, 23 *Września*. *Gazetta di Madrito* ogłasza dekret królewski, przyjęty na wniosek gabinetu, zwalniający dziennik *Iberia* ze wszystkich kar pieniężnych, nałożonych na niego od roku 1857.

Kopenhaga, 24 *Września*. Dziś o godzinie 11 przed południem miało miejsce posiedzenie rady ministrów w zamku Christiansborg, pod prezydencją prezesa gabinetu, stosownie do ustępu 15 ogólnej konstytucji. Można przypuścić, że sprawy, które mają być przedstawione radzie państwa, zwołanej na d. 28 b. m., były głównym przedmiotem narad. — Słychać, że prezes gabinetu uda się dziś w wieczór do Glücksburga, celem przedstawienia królowi protokołu tego posiedzenia, zgodnie z wymienionym ustępem konstytucji, — Na posiedzeniu Landsthingu dziś jednogłośnie przyjęty został wniosek rządowy odroczenia sejmu państwa do 11 Stycznia 1864 roku.

Frankfurt nad Menem, 26 *Września*. Sejm rękodzielników, przy naradzaniu się nad podstawami co do powszechnej ustawy dla rzemiosł w Niemczech, po burzliwych naradach, odrzucił zasadę swobody stowarzyszeń rzemieślniczych i przyjął zasadę cechów przymusowych.

Kassel, 25 *Września*. Reskryptem ministerjalnem z 23-go b. m., zgromadzenie stanów, odroczone w d. 8-m lipca, zwołane zostało na dzień 7-my października.

Trjest. 25 *Września*. Donoszą z Aten pod datą 19 m. b., że zgromadzenie narodowe ponownie wybrało p. Moraitinis na prezesa, zatwierdziło wydatki państwa za sierpień i 150,000 drahm przeznaczonych na przyjęcie Króla. Kasa państwa znajduje się obecnie w cokolwiek lepszym stanie, gdyż gwardja narodowa przyczynia się na prowincjach do ściągania podatków. Poseł duński p. Broestrup powrócił z Korfu z bardzo pomyślnemi wiadomościami. Sprawa zjednoczenia zostanie załatwioną w połowie miesiąca października. Usiłowania w celu doprowadzenia porozumienia między pp. Bulgaris i Canaris trwają ciągle. Zamach morderstwa przeciw ministrowi skarbu nie przyszedł do skutku.

Ateny, 18 *Września*. Donoszą urzędownie, że Król Jerzy z pewnością dnia 12 października wsiądzie na statek w Tulonie, celem udania się do Grecji.

Smyrna, 18 *Września*. W następstwie krwawego starcia, jakie miało miejsce na wyspie Chios między wojskiem i ludnością, tutejszy jeneralny gubernator wysłał tam korwetę parową.

Tabris, 25 *Września*. P. Alison, poseł turecki w Persji, wstąpił tu po drodze z powrotem do Teheranu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny i nader ciepły. Przed południem niebo pogodne, po południu na pół pogodne, wieczorem pochmurne. Średnia temperatura dnia jest $14\frac{9}{10}$, — największe ciepło po południu 20, — najmniejsze w nocy $10\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się, — średnia jego wysokość jest 748,75 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-wschodni. Elektryczność 25 stopni. Na słońcu dwie grupy plam.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne; od godziny 5-ej wieczorem na pół pogodne, — wieczór pogodny, lecz powietrze zamglone; w nocy i w dzień między godziną 10-tą rano a 3-ą po południu deszcz obfity padał. Średnia temperatura dnia jest $10\frac{1}{5}$, — największe ciepło po południu 12, — najmniejsze w nocy 10 stopni Réaumura. Barometr wznosił się, — średnia jego wysokość jest 755,87 milimetrów. Wiatr panował słaby północny.

— W dniu wczorajszem Tomasz Radom-

kiewicz stróż domu Nr. 2573 przy ulicy Rybaki, wlazł na topolę tam będącą w zamiarze obcinania gałęzi, i przez własną nieostrożność spadł z takowej na ziemię, skutkiem czego jako mocno potłuczony i pokaleczony, odesłany został na kuracją do szpitala S-go Ducha i znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

— W dniu wczorajszym, dnia 27-go b. m., miała być dana w Pradze, w teatrze narodowym, po raz pierwszy, nowa oryginalna opera czeska, pod tytułem *Wladimir*. Libretto do tej opery napisał p. Józef Fricz, a muzykę p. Skuherski, będący na teraz dyrektorem orkiestry w Inszpruku. Na pierwsze przedstawienie tej opery, którą bardzo chwalą, miał przyjechać do Pragi sam kompozytor. Oddawna już nie dawano w Pradze żadnej opery czeskiej oryginalnej, a niniejsza będzie pierwszą wielką operą, w stolicy Czech przedstawioną.

— Testament lorda Clyde (sir Collin Campbella) służy dowodem, że mąż w którego rękach losy Indij Wschodnich spoczywały, nie pozostawił znacznego stosunkowo majątku. Rozległych posiadłości ziemskich nie miał on nigdy, a w gotowiźnie i papierach pozostało po nim 70,000 funt. ster. Z wyjątkiem uposażenia dla swej siostry, w wysokości 1,000 funt. ster. rocznie, zmarły zapisał cały swój majątek swym towarzyszom broni i przyjaciołom: Największa część dostała się jego przyjacielowi jenerałowi Eyre, w domu którego lord Clyde zmarł.

— W ogłoszonych obecnie tablicach, obejmujących rezultata ostatniego spisu ludności w Wielkiej Brytanji i Irlandji, znajduje się wykaz cudzoziemców mieszkających w Londynie. Oprócz osiedleńców zaeuropejskich, stolica Anglji liczy obecnie cudzoziemców: 6,878 francuzów (obojej płci), 1,211 szwajcarów, 501 hiszpanów, 205 portugalczyków, 2,041 włochów, 164 greków, 168 turków, 619 austrjaków, 166 węgrów, 3,634 prusaków, 12,448 innych niemców, 1,208 belgijczyków, 3,819 holendrów, 805 duńczyków, 711 norwegczyków, 762 szwedów, 638 rosjan, 1,938 polaków (1,306 mężczyzn i 632 kobiet)—razem 37,956 (24,856 męż. i 13,100 kobiet). Jeżeli liczby powyższe są wiarogodne, o czem mocno wątpić należy, w takim razie zaprzeczałyby one temu wszystkiemu, co dotąd o liczbie cudzoziemców w Londynie głoszono. Sami niemcy utrzymywali stale, że rodaków ich mieszka ciągle w stolicy Anglji najmniej 80,000. Wiadomo także zkąd inąd, że szwajcarów mieszka tam o wiele więcej niż 1,211, a co się tyczy 130 greków (wraz z kobietami 164), codziennie na giełdzie pieniężnej i zbożowej można ich widzieć daleko więcej. W każdym razie liczby powyższe nie są wiarogodne.

— Przemysłem zegarmistrzowskim obecnie, zajmuje się w kantonie Neufchatelskim, 450 fabryk wykończających i składających pojedyncze części, wyrobione przez 3,000 specjalnych dostawców. W berneńskim Jura reprezentowany przez 220 fabrykantów i 800 specjalnych dostawców rozciąga się ten przemysł w kantonach Wodejskim i Friburgskim, lecz nie ma tam takiej ważności jak w *górach*, używając wyrażenia określającego kanton przemysłowy, którego głównemi punktami są La-Chaux-de-Fonds i Locle. Gałęź ta przemysłu narodowego najbardziej rozwinęła się w 1857 r. Ludzie biegli zapewniają, że w tej epoce okrąg Neufchatelski wyrabiał rocznie milion zegarków, średniej wartości, srebrnych 20 fr., a złotych 75 do 80 fr. Znaczne zapotrzebowania z Ameryki podbudzały czynność fabrykantów, którzy nie obawiali się o zawalenie tego rynku przesadzoną produkcją. Z tego powodu powstało znaczne przesilenie, skoro w Stanach Zjednoczonych wybuchnęła wojna domowa. Wielu robotników pozbawionych pracy, przesiedliło się, albo zgodziło się na zmniejszenie zapłaty o 30 a nawet 35%, i dziś zaledwie ten stan rzeczy zaczyna się polepszać. Ażeby temu zaradzić, dwa stowarzyszenia *Union-horlogère* w La-Chaux-de-Fonds i *Societe d'exportation neufchâteloise*, w ostatnich czasach usiłowały otworzyć sobie miejsca zbytu i założyć filje, nie tylko w Europie i Ameryce, lecz i na Wschodzie, w Persji, Chinach i Japonji. Stowarzyszenia te dotąd nie osiągnęły zamierzonego celu. Inne jeszcze przyczyny wstrzymują rozwój zegarmistrzowstwa w Szwajcarji. Przeszło połowa kopert złotych i srebrnych nie przechodzi już przez bióra kontroli próby, i nieprzedstawia żadnej rękojmi publiczności; prawo oznaczania prób tak jest wymijane, że nawet była mowa o zupełnem jego zniesieniu. Oprócz tego wyroby z fabryk francuzkich w departamencie Doubs, których przepyszne okazy dały się widzieć na ostatniej wystawie okręgowej, coraz więcej są cenione i z korzyścią współzawodniczą z podobnemi wyrobami szwajcarskiemi. Już w 1861 roku w Besançon, przechodziło przez biuro kontroli próby 85,000 kopert złotych i 168,000 kopert srebrnych, a fabrykacje zegarków w tem mieście ciągle posuwa się naprzód.

— *Anaya*, jest to ciakawy zwyczaj, który napotyka się wyłącznie tylko w Kabylów. Anaya, powiada p. Mauray, ma w sobie coś zarazem i paszportu i żelaznego listu, z tą różnicą, że tak paszporta jak i listy żelazne przechodzą od władzy prawnej, ukonstytuowanej, kiedy anayę może udzielać każdy Kabyl; z tą różnicą także, iż o ile poparcie moralne przesądu wyższe jest od czujności wszelkiego rodzaju policji, o tyle bezpieczeństwo człowieka posiadającego anayę, wyższe jest od bezpieczeństwa obywatela żyjącego pod zwykłą opieką praw. Podróżujący po Kabylji pod anayą, nie obawia się tylko żadnego gwałtu, ale czasowo nawet zemsty swych nieprzyjaciół albo kary za poprzednie czyny. Nadużycia jakie mogłyby wyniknąć z tej zasady, w praktyce ograniczają się ostrożnością z jaką Kabylowie ją stosują. Udzielają oni anayę tylko swym przyjaciołom; udzielają ją tylko raz zbiegowi; uważają ją za niemającą znaczenia skoro została sprzedana; na koniec ukaraliby śmiercią jej przywłaszczenie. Dla uniknięcia oszustwa jednocześnie dla uchronienia od mimowolnego jej pogwałcenia, zwykle anaya oznacza się jakim wyraźnym znakiem. Ten kto ją udziela, daje zarazem jako dowód na jej poparcie, jaki przedmiot, dobrze znany jako do niego należący, jak naprzykład swą strzelbę, kij; czasem daje za towarzysza swego służącego, a wrazie szczególnej obawy o niepokojenie protegowanego, tam mu towarzyszy.

Anaya, rozumie się ma mniejsze lub większe znaczenie i rozciąga się na bliższą lub dalszą przestrzeń, stosownie do tego, kto ją udziela. Jeżeli pochodzi od Kabyla niższej warstwy społecznej, będzie szacowana w jego wiosce i okolicy; jeżeli pochodzi od Kabyla mającego pewną powagę, będzie odnawiana przez jego przyjaciela, który da za nią w zamian swoją i tak dalej. Udzielona przez marabuta nie ma granic. Kiedy naczelnik arabski, dobrodziejstwa swej opieki nie może rozciągnąć po za granice swego zarządu, anaya marabuta kabylskiego będzie miała powagę nawet w miejscach gdzie nie znają jego nazwiska. Kto ją posiada, może przebyć całą Kabylję wzdłuż i wszerz, nie zważając jakich ma nieprzyjaciół i jakie istnieją przeciw niemu zarzuty; będzie potrzebował tylko w drodze przedstawiać się marabutom różnych pokoleń, a każdy z nich nie zawstydzi swego kolegi i da swą anayę w zamianę za poprzednio udzieloną.

Nic nie obchodzi tak silnie Kabyla jak nietykalność jego anai, nie tylko przywiązuje do tego osobisty swój punkt honoru, lecz odpowiadają zań, jego krewni, przyjaciele, wioska, całe pokolenie. Człowiek, który nie mógłby znaleźć towarzysza do zemsty za obrazę osobistą, podburzy całe pokolenie, jeżeli rzecz będzie szła o nieuznanie jego anai. Podobne wypadki rzadko muszą się zdarzać z powodu siły przesądu, jednakże podanie zachowuje następujący pamiętny przykład. Przyjaciel jednego Zuana przybył do jego mieszkania, żądając anai; w nieobecności męża, zakłopotana żona dała mu jako znak anai, suczkę doskonale znaną w całym kraju. Opatrzony tym znakiem opiekuńczym, odjechał; lecz wkrótce suczka powróciła sama i do tego zawalana krwią. To wzburzyło Zuanę, zgromadziła się cała wieść, a idąc za śladem suki, znalazła trupa podróżnika. Wypowiedziano wojnę pokoleniu, na terytorjum, którego popełniona została zbrodnia. Rozlano wiele krwi, a wieś oskarżona o tę zbrodnię, dotąd nosi nazwę *Wsi Suczki*.

Anaya łączy się nawet z pojęciami wyższego rzędu. Człowiek słaby lub prześladowany lub będący w wielkiem niebezpieczeństwie; odwołuje się do opieki pierwszego lepszego Kabyla. Nie zna go, ani nie jest od niego znany, spotkał go wypadkiem; wszystko to nic nie znaczy i prośba jego rzadko będzie odrzucona. Góral dumny możnością udzielenia opieki, z chęcią udziela tego rodzaju przypadkową ananyę. Posiadając taki sam przywilej, kobiety, w ogóle litościwsze, prawie nigdy jej nie odmawiają. Przytaczają jako przykład, że kobieta, której bracia mordowali zabójcę jej męża była przy tem obecna. Nieszczęsny zabójca otrzymawszy kilka ciosów i broniąc się na ziemi zdołał ją uchwycić za nogę, wołając: „Żądam, twej anai." Wdowa zarzuciła na niego swą zasłonę; mściciele odstąpili. Wiadomem jest, w całym okręgu Bużi, że w listopadzie 1833 r. bryg tuutański rozbił się wychodząc z przystani, a rozbitkowie zostali zamordowani jako przyjaciele francuzów z wyjątkiem dwóch Bużiotów, bardziej od wszystkich innych skompromitowanych, którzy mieli przytomność umysłu zażądanai opieki kobiet.

Te przykłady które łatwo byłoby pomnożyć, wskazują siłę uczuć braterstwa i miłosierdzia. Ich istnienie pośród muzułmańskiego, dosyć cierpkiego społeczeństwa musi budzić pewien podziw. W ludzie bardzo rozdrobnionym, bardzo źle rządzonym, dumnym a zawsze uzbrojonym, gdzie zatem liczne muszą się zdarzać wewnętrzne niesnaski, obyczaje musiały zastąpić niedostateczność środków policyjnych, aby przemysłowi i handlowi dać pewne bezpieczeństwo. Anaya właśnie ma ten skutek. Obok tego usypia ona wiele zemst, dając środki ucieczki tym, którzy ją wywołali; nakoniec na wszystkich Kabylów rozciąga sieć wzajemnych dobrodziejstw.

Z tego łatwo zrozumieć wyrażenia Kabylów o anai: „Anaya jest sułtanem Kabylów; żaden sułtan na świecie nie może być z nią porównany; robi ona dobrze a nie pobiera podatków. Kabyl porzuca czasem żonę, dzieci, dom, lecz nigdy nie porzuci anai."

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Pradze wyszły następujące nowe książki czeskie: nakładem Frycza, *Chemicka abeceda. Rzada* 150 *snadnych pokusu zebranych ku zabawie a pouczeni ditek*, podług wzoru angielskiego opracował Karol Fricz.—W drukarni Dra. E. Gregra, zeszyt piąty *Kupieckiej biblioteki*, obejmujący dalszy ciąg nauki „o stylu listów kupieckich".—Nakładem J. L. Kobra, *Wszeobecny domaci sekretarz. Prakticky kalendarz obsahu wszeużitecznego pro każdego obcana, na przestupny rok* 1864. *Rocznik prwy*. Jest to właściwie praktyczna część wydanego przez tęż firmę kalendarza pod tytułem *Posel z Prahy*, z którego mianowicie opuszczone zostały część literacka i naukowa.—Nakładem Józefa Pasieki wyszła *Lipa czeskomorawska. Kalendarz, se zabawniczkem na rok* 1864. W kalendarzu tym ułożonem p. Karola Adamka, znajduje się między innemi portret K. Śladkowskiego i życiorys jego pióra K. W. Hofa.

— Pomimo braku dla poetów dramatycznych widoków, ażeby utwory ich przeszły z wystaw księgarskich na deski teatralne, liczba nowych dramatów niemieckich z każdym dniem wzrasta. Jest to, pocieszającym dowodem niesłabnącej siły twórczości poetyckiej, na co prasa perjodyczna tem większą zwracać powinna uwagę, że jest niestety w największej liczbie wypadków jedynym organem pośredniczącym pomiędzy poetą dramatycznym a publicznością. Nieraz najlepsze nawet utwory, właśnie przeznaczone do tego, ażeby wywarły jak największe na scenie wrażenie, jedynie wypadkowi obowiązane bywają swem przedstawieniem. Tak np. trajedja historyczna *Columbus*, przez Karola Kösting'a, która wyszła obecnie w drugiem wydaniu (w Wiesbaden), jest wielce stosowną dla sceny, a nawet daną będzie w krótce w teatrze frankfurckim. Indywidualność osób działających jest tu wyborna, wiersz nietylko płynny, lecz nawet stojący ze wszech miar na wysokości mowy poetyckiej, odznaczający się prześlicznemi ustępami i wzniosłemi myślami. Główny bohater jest może zbyt idealnie przedstawiony, a djalogi zdają się za rozwlekłe.—Drugiem ważnem na polu literatury dramatycznej zjawiskiem jest trajedja *Thomas Overbury*, przez Ryszarda Savage, przełożona przez Dra Wilhelma Zimmermanna z angielskiego na język niemiecki i wydana w Berlinie. Trajedja ta, przy swem w Anglji zjawieniu się, zwróciła na się powszechną uwagę, tak sama przez się, jak i z powodu dziwnych losów, jakie były udziałem jej autora. Ryszard Savage, syn nieślubny pewnej wysoko położonej damy, która go od siebie odepchnęła i nigdy za swego syna uznać nie chciała, napisał tę trajedję w r. 1723, w najnieszczęśliwszym okresie swego ciągle burzliwego życia. Z wiadomości dziennikarskich i z notat bibliograficznych z owych czasów dowiadujemy się, że autor pisał tę trajedję na świstkach papieru, które musiał po ulicach Londynu szukać. W Niemczech poeta ten znany już jest z dramatu Gutzkowa, pod tytułem: *Richard Savage oder der Sohn einer Mutter*. Trajedja *Thomas Overbury*, pełna namiętnych sytuacij, wygląda wybornie w przekładzie Zimmermanna.—Szósty zeszyt wydawanej w Dreźnie *Deutsche Schaubühne*, obejmuje komedję trzyaktową Rodnyga Benedix'a pod tytułem *Sammelwuth*. W utworze tym, przez cały pierwszy akt, zdaje się iż rozwiązanie intrygi opiera się na tej kwestji: kogo profesor Oberg ma pojąć za żonę? Dla tego też z początku trudno pojąć, co ma oznaczać tytuł komedji, i nie wpierw jak w drugim akcie występuje zapalony zbieracz obrazów Reiser, lecz ta główna osoba, od której sam utwór otrzymał tytuł, nie ma najmniejszego wpływu na dalszy przebieg i rozwiązanie akcji. Miłość Oberg'a dla córki Reiser'a nie pozostaje w żadnej styczności z dobrze zresztą przedstawioną manją ojca do zbierania obrazów. Nie znajdujemy w tej komedji zwykłego autorowi daru kombinacij, który tworzy, w innych jego utworach tak interesujące sytuacje.—Tenże zeszyt pomienionej publikacji obejmuje także między innemi traktat Dra Gustawa Häbeler'a o dramatach Uhlanda i ciekawy szkic Teodora Wehl'a o dawnych przedstawieniach i uscenizowaniu utworu Szekspira „Sen nocy letniej"—Talent poetyczny, rokujący wielkie nadzieje, występuje obecnie w osobie Aleksego Lomnitz'a, którego utwór dramatyczny *Hermann*, wydany w Berlinie, służy dowodem dążności autora do wypowiedzenia własnych myśli patrjotycznych przez usta znakomitych osób historycznych. Brak wszakże poglądu objektywnego i talentu stania się panem traktowanego przedmiotu, oddziaływa szkodliwie na prześliczną dykcję. — Ogrom namiętności i uczucia mieści w sobie pięcioaktowy dramat Magdalena Meiera, wydany w Bremie; akcja atoli jest zbyt zawikłana motywa są za liczne, a uwaga jest za nadto samą intrygą pochłonięta.—Utworów dramatycznych Gutzkowa wyszło znowu w Lipsku pięć tomików, od 14 do 18-go, obejmujących: trzecie wydanie dramatu *Der dreizehnte November*; fraszkę żartobliwą *Fremdes Glück*; *Die Komödie der Besserungen*, częścią w obszerniejszej, pierwotnej formie, w jakiej utwór ten ukazał się był pod tytułem *Lenz und Söhne*, częścią zaś ze zmianami dokonanemi skutkiem doświadczenia scenicznego i wskaza krytyki; niezmieniony prawie utwór ludowy *Liesli*, i trajedję *Wiellenweber*, na nowo opracowaną na podstawie silniejszych motywów.

— Tom czwarty wydawnictwa pod tytułem: *Oesterreichische Revue*, obejmuje cały szereg bardzo poważnych rozpraw i artykułów, z pomiędzy których, oprócz dalszego ciągu pracy pod tytułem: *Bonaparte in Italien*, oraz *Prag und seine architektonischen Denkmale* przez Dra A. W. Ambrosa, zasługują na szczególną uwagę dwa sprawozdania, jedna inspektora budowniczego, Wax'a pod napisem: *Der Donaustrom als Hauptverkehrsstrasse nach dem Orient*, i profesora E. Suess'a, pod tytułem: *Ueber den Lauf der Donau*.

— Wydawanego przez Wander'a *Deutsches Sprüchwörter Lexicon* (w Lipsku, u Brockhausa) wyszedł obecnie zeszyt czwarty.— Wydawanego nakładem tegoż Brockhausa *Haus- und Fanmilien-Lexicon*, wyszło dotąd pięć tomów.

Przyjechali do Warszawy.

Jenerał Major Karcew Dowódca Grenadjerskiego N. Króla Frydrycha Wilhelma Pruskiego Pułku, wraz z małżonką powrócił do Berlina; Jenerał Major Krejter zarządzający Okręgiem celnym Radziwiłów z Bród.

Wyjechali z Warszawy.

Tenże Jenerał Major Krejter do Petersburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 Września

Monety.	żądano rs.	żądano kop.	płacono rs.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie	—		—	—
Dukaty Holenderskie dobrej wagi	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	79	54	—	—
Listy Zast. (II go Okr. serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 r.)	13	91½	—	—
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po rs. 150	—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko [illegible]	—	—	—	—
ditto	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-[illegible]	—	—	—	—
Weksle.				
Berlin 100 Tal. [illegible]	94	95	94	80
,, 100 Tal. [illegible]	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 Mark. 2 M.	—	—	—	—
Londyn [illegible] 3 M.	6	38	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	66	—	—
,, 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	76	20	—	—
,, 300 Fr. 3 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	85	95	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 94⁴/₉; do Listów Zastawn. IIgo Okręgu k. 15½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 Września

	żądano	płacono
5% Poż. czk. Rossyjsk.	—	89¼
6% ,,		95¼
Obligacje Skarbowe 4%	—	78
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Rossyjskiego		94
Weksel na Warszawę		93¾
,, Petersburg 3 tygodniowe		104⅜
,, Londyn 3 miesięczne		620
,, Paryż		79⁵/₁₂
,, Hamburg		149⅝
,, Wiedeń		88½
Zboże na targu		
,, na dostawę pośniejszą		38¾
z Paryża.		
Renta 3%		67 60
[illegible]	—	1 67

Liverpool, 25 *Września*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 64,480 wańtuchów. Middling Orleans 27½, Upland 27, Fair Dhollerah 22¼ — 22½.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 4536) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Pan Adam Wołowski zażądał wydania sobie kaucji za zmarłym Karolem Wołowskim Meklerem do handlu bydła złożonej Magistrat przeto wzywa niniejszem wszystkie osoby, któreby powierzywszy temu Karolowi Wołowskiemu pośredniczenie w handlu bydłem, miały jakikolwiek z tego tytułu do niego pretensje, ażeby z takowemi piśmiennie do Magistratu miasta Stołecznego Warszawy zgłosiły się, a to nie później jak w ciągu miesiąca jednego, od daty umieszczenia w pismach niniejszego ogłoszenia, po upływie bowiem tego terminu, żadna pretensja rozpoznawaną nie będzie i kaucja pomieniona p. Adamowi Wołowskiemu wydaną zostanie.

Warszawa d. 9 (21) Września 1863 r.

(N. D. 4564) *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

W powołaniu się na § 44 ustawy Towarzystwa, zawiadamia akcjonarjuszów, że czwarte losowanie umarzających się akcji odbędzie się w d. 28 Października r. b. z rana o godzinie 10 w sali posiedzeń Dworca Stacji Głównej w Warszawie, publicznie, w obec Inspektora Głównego Dróg Żelaznych i Komisarza Rządowego.

Włożenie do koła numerów na które była uiszczana opłata, odbędzie się w d. 26 Października r. b. i każdy chęć mający tak przy wkładaniu tych numerów jak przy ciągnieniu znajdować się może.

We dwa tygodnie po ciągnieniu numera wylosowanych akcji będą ogłoszone w pismach krajowych i zagranicznych.

Wylosowane akcje spłacone będą według nominalnej wysokości, po rs. 100, w czem się mieści zwrot wniesionych opłat w ilości rs. sześćdziesiąt, oraz przypadające na każdą akcję premium po rs. 40.

Obok tej spłaty w miejscu wylosowanej akcji wydana będzie akcja pożytkowa, akcja taka nadaje właścicielowi prawo do wypadków wszystkich przedsięwzięć Towarzystwa na równi z posiadaczami akcji pierwotnych, wyjąwszy pierwsze pięć procent dywidendy, ktore do funduszu umorzenia są przeznaczone.

Wypłata akcyi wylosowanych, jakoteż wymiana ich na akcje pożytkowe nastąpi odpowiednio Ustawie jednocześnie z wypłatą dywidendy za rok 1863 w miesiącu Lipcu 1864 r., o czem interesowani w swoim czasie będą zawiadomieni.

Warszawa dnia 22 Września 1863 r.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4428) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

W skutek Reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z daty 2 Września r. b. Nr. 6430/15968 zawiadamia intyresowane osoby iż w dniu 8 (20) Października r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu przy ulicy Leszno in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na zaprowadzenie i urządzenie kosztem kasy miejskiej zegara wieżowego godzino-kwadransowego na wierzy nowo budującego się Kościoła w m. Mszczonowie od sumy rs. 794 kop. 50 wyrazniej rubli srebrem siedmset dziewięćdziesiąt cztery kopiejek piędziesiąt wykazem kosztów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych z dnia 11 (23) Sierpnia r. b. Nr. 20281/13950 zatwierdzonym wykazane, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy do której przypuszczeni tylko będą wykwalifikowani zegarmistrze i mechanicy wyrabiający podobnego rodzaju zegary, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Warszawskiego i złożyć na jego ręce opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 i podług wzoru niżej zamieszczonego wyraźnie bez skrobań lub poprawek napisane również do tejże deklaracji które tylko do godz. 12 z rana przyjmowane będą dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w kwocie rs. 79 kop. 45 wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt dziewięć kopiejek czterdzieści pięć, jak niemniej złożyć świadectwo kwalifikacyjne zegarmistrza i mechanika wyrabiającego podobnego rodzaju zegary Warunki do licytacji i wykaz kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze Powiatu w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedziel.

Warszawa dnia 3 (15) Września 1863 r.

Radca Dworu, Marjewski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z daty 3 (15) Września r. b. deklaruję się niniejszem sprowadzić i ustawić na wierzy nowo budującego się Kościoła w m. Mszczonowie zegar trzeciego stopnia godzino kwadransowy z dwoma dzwonami i młotami z werkiem mosiężnym zegarowym kompletnym za sumę rs. N (wypisać literami) a to podług wykazu kosztów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs. 79 kop. 45 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie do miejsca N na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N w N dnia N miesiąca N r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4542 *Magistrat Miasta Hrubieszowa.*

Podaje się do publicznej wiadomości, iż najednoroczne wydzierżawienie poczynając ten czas od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r dochodu pod nazwą Czopowego, odbędzie się w Magistracie tutejszym w obec W. pomocnika Naczelnika Powiatu dnia 7 (19) Października r. b. jako w trzecim terminie licytacja in plus od dotychczasowej sumy rs. 1033 kop. 35, przez opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego, vadium do licytacji wynosić ma 1/10 część sumy na szacunek dochodu podanej. Deklaracje przyjmowane będą w Magistracie od godziny 8 z rana do 6 z południa, a o innych warunkach każdego czasu tamże dowiedzieć się można.

Wzór do deklaracyi.

Wskutek ogłoszenia z d. 6 (18) Września r. b. Nr. 2454 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje się wziąść w jednoroczną dzierżawę mianowicie na rok 1864 licząc ten czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 r. dochód Kasy Ekonomicznej miasta Hrubieszowa pod nazwą Czopowego za sumę roczną rs. N. wyraźnie N. (wypisać literami) poddając się zresztą wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych pomieszczonym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium wynoszące rs. N. wyraźnie N. dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę lub odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. roku N, (podpisać imie i nazwisko.)

Hrubieszów d. 6 (18) Września 1863 r.

Burmistrz Pomorski.

(N. D. 4556) *Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.*

Zawiadamia, że w dniu 20 Października r. b. o godzinie 11 z rana w Sali posiedzeń Dyrekcyi w Głównym Dworcu Drogi Żelaznej w Warszawie, odbywać się będzie publiczna in minus licytacja, przez opieczętowane deklarację, na trzyletnie przedsiębierstwo dostawy podkładów sosnowych dla drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej a także i drzewa opałowego dla obu dróg Żelaznych Warszawsko Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgowskiej.

Szczegółowe warunki tych dwóch przedsiębierstw tak pod względem ilości każdorocznej dostawy jako też i formy w złożeniu deklaracji przejrzanemi być mogą w Kancelaryi Dyrekcyi Dróg Żelaznych każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa, z wyjątkiem dni świątecznych.

Kaucya do przedsiębierstwa dostawy podkładów oznacza się na rubli srebrem 3000; do przedsiębierstwa zaś dostawy drzewa opałowego na r. sr. 1000.

Pragnący ubiegać się o te przedsiębierstwa a szczególniej, o przedsiębierstwa dostawy podkładów posiadać powinni dowody, z posiadania własnych lasów w okolicy Drogi Żelaznej; bez tych bowiem do licytacji dopuszczeni nie będą.

Wybór z pomiędzy deklaracyi do licytacyi złożonych, zależnym będzie od uznania Rady Zarządzającej Towarzystw Dróg Żelaznych.

Warszawa d. 23 Września 1863 r.

Mirecki.

Naczelnik Kancelaryi, Niewęgłowski

(N. D. 4567) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 7 (19) Października b. r. o godzinie 3 po południu w biórze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop 15. Naczelnikowi Okręgu podać się mające na roboty malarskie wyrobów w Zakładzie Białogon w ciągu 1864 r. uskuteczniać się mających.

Warunki tej licytacji oraz ceny na precjum oznaczone w godzinach biórowych, mogą by przejrzane w biórze Naczelnika Ogu w Suchedniowie i Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Składający deklaracje obowiązani są podać takowe podług wzoru poniżej zamieszczonego, przed terminem do licytacji oznaczonym i do tychże dołączyć Kwity Kasy Górniczej albo innej Skarbowej na złożone vadium rs. 90 gotowizną albo w papierach publicznych przez Rząd na kaucją przyjmowanych, oraz na koszta ogłoszenia rs. 3.

Do licytacji tej podawać mogą deklaracje tylko przedsiębiercy kaucje składający i w świadectwa władzy policyjnej zaopatrzeni iż oni są do podobnych robót malarskich odpowiednio wykwalifikowanymi rzemieślnikami.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego z d. 7 (19) Września r. b. Nr. 5535 podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót malarskich to jest malowania wyrobów w Zakładzie Białogon w ciągu roku 1864 uskuteczniać się mających z odstąpieniem od cen do licytacji podanych procentu (wymienić wysokość procentu liczbą i literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia mca roku.

(zamieścić Imie i Nazwisko)

Na adresie deklaracji wymienić: „Deklaracja na roboty malarskie wyrobów, w Zakładzie Białogon w ciągu 1864 r. uskuteczniać się mających." Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane i powinny być zapieczętowane lakiem.

Suchedniów d. 7 (19) Września 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 4398) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 (14) Października r. b. w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku o godzinie 10ej z rana odbywać się będzie in minus licytacja przez rozpieczętowanie złożonych deklararacji na dostawę materjałów poniżej wymienionych po cenach do licytacji ustanowionych, a mianowicie:

1. Oleju lnianego wiader 3, po cenie rs. 5, kop. 40.
2. Bawełny kręconej na knoty fun. 30, po kop. 47.
3. Blejwasu czystego funtów 150 po kop. 12.
4. Salamoniaku funtów 30, po kop. 35,
5. Tektury $1/4''$ grubości 1 łok. w kw. arkuszy 20 po kop. $3\frac{1}{2}$.
6. Tygli grafitowych po marków 14 sztuk 2, po markow 12 sztuk 2, po marków 8 sztuk 2, razem sztuk 6 po kop. $72\frac{1}{2}$.
7. Konopi czesanych czystych funtów 500 po kop. 15.
8. Cyny angielskiej w prętach funtów 25 po kop. 47.
9. Kredy w kamieniu funtów 50, po kop. $2\frac{1}{2}$.
10. Łoju topionego czystego, funtów 900 po kop. $14\frac{1}{2}$.
11. Pędzli mularskich dużych sztuk 20, po kop. 49.
12. Dratwin konopnych funtów 150, po kop. 20.
13. Stali angielskiej gussthal 1 i 2'' w kw. funtów 120, po kop. $31\frac{1}{2}$.
14. Stali angielskiej schweisthal funtów 80, po kop. 30.
15. Gwoździ szpernali kutych z giętkiego żeleza kopa wagi funtów 7 po 7'' dług. kóp 50, po kop. 68.
16. Gwoździ tatnali kutych z giętkiego żelaza kopa wagi funtów $1\frac{3}{4}$. po $5\frac{1}{2}''$ długich kóp 300 po kop. 27.
17. Gwoździ bretnali kutych z giętkiego żelaza kopa wagi funtów $1\frac{1}{2}$, kóp 150, po kop. 18.
18. Miedzi nowej w prętach funtów 50, po kop. 57.
19. Świec łojowych czystych białych po 5 na funt, funtów 1100 po kop. 19.
20. Szufli olszowych dużych sztuk 300, po kop. 20.
21. Skóry mastrychtowej w samych grzbietach funtów 100 po kop. 70.
22. Pilników angielskich grubo nacinanych 16'' długich w ostrzu $1\frac{1}{4}''$ grubości sztuk 4, po kop. 89.
23. Pilników angielskich grubo nacinanych płaskich, 18'' dług. w ostrzu $1\frac{3}{4}''$ szer. sztuk 6, po kop. 89.
24. Pilników angielskich grubo nacinanych pół okrągłych 14'' długości jeden w buncie sztuk 6, po kop. 48.
25. Pilników angielskich grubo nacinanych, płaskich 14'' długich jeden w buncie sztuk 15 po kop. 48.
26. Pilników angielskich drobno nacinanych 12'' długości forfeilen sztuk 6 po kop. 48.
27. Pilników angielskich drobno nacinanych pół okrągłych 12'' długich forfeilen sz tuk 5, po kop. 48.
28. Pilników angielskich drobno nacinanych trzy kanciastych po 4'' długich sztuk 3, po 8' długich sztuk 3, razem sztuk 6, po kop. 21.
29. Targanu z starych lin pudów 50 po rs. 3.
30. Paku smołowego pudów 50, po rs. 2.

Materjały te mają być dostarczone kosztem entreprenera do Magazynu Zakładu a to najpóźniej do dnia 15 Listopada r. b.

Do licytacji wymagane jest vadium w $1/10$ części wartości licytowanego materjału, do samej zaś dostawy kaucja w $1/4$ części zalicytowanego materjału.

Z należytości za dostawę materjałów przypadającej potrącony będzie $1/00$ na fundusz Stowarzyszenia Górniczego.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w godzinach biurowych, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 1 Września 1863 r.

Pawłowski.

Wzór do delaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Września 1863 r. Nr. 21944, składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku następujące materjały:

pod warunkami licytacyjnemi mnie znanemi i w terminie temiż oznaczonemi, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, za cenę (tu wypisać materjały i ceny literami), dołączam dowód na złożone vadium w Kassie Zakładu, po które w razie nieutrzymania sam się zgłoszę.

mieszkam (wypisać miejsce)

pisałem dnia . . .

(podpisać imię i nazwisk)

(N. D. 4397) *Zarządzający Zakładem Warzelni Soli.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 3 (15) Października r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Zakładu warzelni soli w Ciechocinku odbywać się będzie licytacja in minus przez rozpieczętowanie złożonych deklaracji na dostawę materjałów poniżej wymienionych od cen do licytacji ustanowionych, a mianowicie:

1. Wapna nie lasowanego świeżo wypalonego w bryłach czetwierti 600 po rs. 1 k. 99 1/2.
2. Dachówki karpiówki dobrze wypalonej i wyrobionej bez marglu i skaz 10000 po rs. 18.
3. Cegły ogniotrwałej angielskiej (marucowen) szt. 2000 po kop. 6.
4. Bali sosnowych 2'' grubości 17' długości 12 do 13'' szerokości szt. 180 po k. 85.
5. Tarcic sosnowych 1/2 cala grubości 17, długości 12 do 13 szerokości szt. 600 po kop. 61.
6. Tarcic sosnowych 1'' grub. 17' długości 12 do 13'' szerokości szt. 600 po k. 47.
7. Łat tartych drągowych 2 i 3 grub. 20 cali długości szt. 1500 po k. 9.

Materjały te powinny być dostarczone kosztem entreprenera do samego Magazynu Zakładu do licytacji wymagane jest vadium w 1/10 części wartości licytowanego materjału a kaucja do samej dostawy 1/4 części.

Z należytości za dostarczone materjały przypadającej potrącony będzie 1 0/0 na fundusz stowarzyszenia Górniczego.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biurze zarządzającego Zakładem warzelni soli w Ciechocinku.

Ciechocinek dnia 1 Września 1863 r.

Jabłoński.

Wzór do Deklaracyi

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Września 1863 r. Nr. 21944 składam niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawić do Zakładu warzelni soli w Ciechocinku następujące materjały (—) pod warunkami libytacyjnemi mnie znanemi i w terminie temiż oznaczonemi, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, za cenę (tu wypisać materjały i ceny literami) dołączam dowód na złożone vadium w Kasie Zakładu, po które wrazie nieutrzymania sam się zgłoszę, mieszkam (wypisać miejsce) pisałem dnia.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4565) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства, 25 числа Сентября, будетъ продаваться съ аукціоннаго торгу, разныя госпитальныя вещи, исключенныя по негодности за первую половину 1863 г.

Варшава Сентабря 12 дня 1863 г.

Смотритель Госпиталя,

Полковникъ, Косутъ.

(N. D. 4558) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Jaspistein handlującego w Warszawie pod Nr. 1023 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 377, z procentem od d. 12 Marca 1862 r. liczącym się i kosztami od Piotra Lebiedzińskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Michała-Wacława Markiewicza, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Lutego 1863 roku sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 na gruncie czynszowym, w cyrkule Policyinym i Administracyjnym XII, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Lebiedzińskiego należąca, i w posiadaniu Heleny i Piotra małżonków Lebiedzińskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z bali w słupy o parterze gontami kryty, komin murowany mający.
2. Oficyna podłużna z bali gontami kryta, komin murowany mająca.
3. Oficyna z bali o parterze, pod półdachem z gont, trzy kominy murowane mająca.
4. Oficyna podobnież z bali gontami kryta 2 kominy murowane mająca.
5. Oficyna podobnież z bali, z kominem murowanym gontami kryta.
6. Brama z bali dwuskrzydłowa, okok której jest furtka.
7. Zabudowanie z desek pod pół dachem z desek krytym.
8. Zabudowanie z desek deskami kryte.
9. Kloaka gontami kryta.
10. Komórki z drzewa pod pół dachem deskami krytym.
11. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.
12. Zabudowania z desek w słupy bez jednej ściany pod półdachem deskami krytym, wedle oświadczenia dłużnika Piotra Lebiedzińskiego, zabudowanie to jest postawione przez jednego z lokatorów, i to przez niego rozebrane być może.
13. Podwórze niebrukowane.
14. Furtka pomiędzy dwoma oficynami do ogrodu prowadząca sztachetową robotą bez okucia.
15. Ogród częścią owocowy a częścią warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych starych 7, jedno dzikie, oraz młodych 11, nadto w ogrodzie tym znajduje się piwnica, czyli parsk w ziemi z desek, ziemią przykryta, przy której jest wejście z desek pod pół daszkiem, deskami kryte.

W nieruchomości tej jest 11 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilości ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Krawczulewicza urzędnika tegoż Magistratu.
2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod N. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 193 położonej d. 11 (23) Lutego 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Maja 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15) Maja, 17 (29) Maja i 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem z dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości rzeczonej wyznaczył na dzień 2 (14) Lipca 1863 r. godzinę 10tą z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie cię od sumy rs. 5000, jako szacunku przez popierającego przedaż podanego.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położona przysądzoną została przygotowawczo Władysławowi Chęcińskiemu Patronowi za sumę rs. 5000 i Trybuuał tutejszy wyrokiem dnia 2 (14) Lipca 1863 r. zapadłym, termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 10 (22) Września 1863 r. godzinę 10 z rana który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. a licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1863 r.

Pisarz Trybunału, Marczewski.

Gdy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej na dzień 10 (22) Września 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczony spełz, przeto Trybunał wyrokiem w tymże dniu wydanym nowy termin do ostatecznego jej przysądzenia na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8133 kop. 37 i 1/3 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 13 (25) Września 1863 r.

Podpisarz Trybunału, Julian Świerczewski.

(N. D. 4530).

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie daty 25 Października (6 Listopada) 1862 r. między Izraelem Przepiórką handlującym w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałym powodem przez Teodora Łąckiego Adwokata stawającym z jednej

A,

1. Szmulem Kesselgrub handlującym w Warszawie pod Nr. 2214 zamieszkałym, pozwanym przez Anasińskiego Adwokata stawającym.
2. Berkiem Schultz we wsi Służewie O gu Warszawskim dawniej, obecnie w Warszawie, pod Nr. 3000, zamieszkałym
3. Aronem Lejzorowiczem Margulies handlującym w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałym niestawającymi z drugiej strony, zapadłym, nakazany został dział nieruchomości Nr. 2101 w Warszawie położonej do dania opinii o podzielności lub niepodzielności oraz do jej oszacowania, biegli mianowani, w razie niemożności podziału w naturze sprzedaż wspomnionej Nieruchomości przez publiczną licytacją rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Sędzia Trybunału Glewiński został delegowany. W skutku tego mianowani biegli wykonawszy przysięgę udzielili opinią iż Nieruchomość rzeczona dogodnie w naturze podzielić się nie da i wartość jej na rs. 6195 kop $53\frac{1}{2}$ ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy Wyrokiem daty 29 Lipca (10 Sierpnia) 1862 r. zapadłym powyższe dzieło biegłych zatwierdzając strony celem dalszej sprzedaży przed Delegowanego Sędziego odesłał.

Nieruchomość powyższa składa się z domu frontowego murowanego, oficyny z lewej strony podwórza, oficyny w przestrzeni powyżej officyny w poprzek podwórza, oficyny z prawej strony, komórki w drugim podwórzu, komórki z desek, kloaki, gnojówki, studni w pierwszym podwórzu, bramy z lewej strony, bruku, grunt zaś jest emfiteutycznym z którego opłaca się rocznego czynszu na Ś-ty Marcin Hermanowi Epsztejn rs. 5 kop. 65.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość tak z taksy biegłych u podpisanego Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 6 (18) Września 1863 po odbyciu której termi do drugiej Publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a zarazem przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości Nr. 2101 w Warszawie położonej, wyznaczony został na d. 18 (30) Października 1863 r. godzinę $9\frac{1}{2}$ rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Glewińskim Sędzią Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 6195 kop. $53\frac{1}{2}$ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Teoder Łącki, Adwokat.

(N. D. 4587).

Podpisany Patron przy Trybnnale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Numerem 1768 zamieszkały, jako popierający sprzedaż w drodze działów nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1029 położonej do sukcessorow po niegdy Wilhelmie i Juljannie z Żukowskich małżonkach Vievehger obywatelach pozostałych należącej i hypotecznie na ich imie uregulowanej, zawiadamia i ogłasza: iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pierwszego zaocznie na powództwo Michała i Juljanny z Vievehgerów małżonków Wichert męża urzędnika w Warszawie pod Nr. 909, oraz Henryka i Ludwiki z Vievehgerów małżonków Hall obywateli w Warszawie pod Nr. 3086 zamieszkałych przez Ksawerego Chraszczewskiego Patrona stawających z jednej, przeciwko Józefowi Vievehger obywatelowi jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich Ireny, Adama i Maksymiliana rodzeństwa Vievehgerów dzieci swych działającemu w Warszawie pod Nr. 1029 oraz Janowi i Paulinie z Vievehgerów małżonkom Golanowskim mężowi emerytowi w Warszawie w domu pod Nr. 926 lit. *A* zamieszkałym niestawającym, z drugiej strony dnia 10 (22) Maja 1862 r. zapadłego, dział majątku tak ruchomego jak nieruchomego poniegdy Wilhelmie i Juljannje z Żukowskich małżonkach Vievehger pozostałego i składającego się głównie z nieruchomości pod Nr. 1029 w Warszawie położonej na imie współdzielących się SS-rów hypotecznie uregulowanej, a w razie niemożności podzielenia jej w naturze, sprzedaż onej przez publiczną licytacją nakazującego, drugiego ocznie z opozycji pomiędzy temiż samemi stronami dnia 21 Września (3 Października) 1862 r. zapadłego i opozycją ze strony Józefa Vievehgera założoną jako niepopieraną oddalającego.

Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej pod Nr. 1029 położona składająca się:

Z domu frontowego masiv murowanego, parterowego o mieszkaniach na poddaszu dachówką holenderką krytego w stanie średnim będącego. Dystylarni masiv murowanej, parterowej dachówką holenderką kryte, w stanie średnim będącej, officyny masiv murowanej parterowej dachówką holenderką krytej po prawej stronie w podwórzu stojącej, w stanie średnim będącej, oficyny masiv murowanej parterowej z sutcrynami i piwnicami cynkiem krytej po lewej stronie w podwórzu stojącej w stanie dobrym będącej, kuźni z mieszkaniami masiv murowanej, dachówką holenderką, a w części gontami krytej po prawej stronie w podwórzu stojącej z domem drewnianym stykającej się, domu drewnianego z bali o dwóch ścianach murowanych dachówką holenderką a w części gontami krytego po prawej stronie w podwórzu stojącego w stanie średnim będącego, domu drewnianego z bali w węgieł, parterowego z mieszkaniami na poddaszu gontami krytego, na lewo w podwórzu po za dystylarnią stojącego w stanie średnim będącego, wozowni i stajen z mieszkaniami z bali gontami krytych w podwórzu po lewej stronie pomiędzy domem oficyną stojących w stanie średnim będących, wozowni i obory z bali w słupy gontami krytych w podwórzu na lewo stojących w stanie dobrym będących, drwalni drewnianej deskami krytej, w tyle podwórza stojącej w stanie średnim będącej, wozowni i domu mieszkalnego z bali w słupy, gontami krytych w tyle podwórza stojących w złym stanie będących, kloaki i komórek z drzewa gontami krytych w tyle podwórza stojących w stanie średnim będących, drwalek drewnianych z galarowizny o dziesięciu przedziałach, gontami krytych w podwórzu stojących, wystawy otwartej na słupach gontami krytej przy kuzni stojącej, studni balami cembrowanej z pompą, studni cembrowanej o 2ch pompach, komórki drewnianej deskami krytej, wychodkow i śmietnika z drzewa gontami krytego, bruku w podwórzu z kamienia polowego łok. kw 3,443, ogólnej rozległości łokci kw. 13,733 trzymająca, na gruncie czynszowym położona, i przez mianowanych biegłych na rs. 38,443 kop. $48\frac{1}{2}$ otaksowana sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów. Dzieło oszacowania przez biegłych przysięgłych dokonane Trybunał wyrokiem dnia 24 Stycznia (5 Lutego 1863 roku ocznie na powództwo Michała i Juljanny z Vievehgerów małżonkow Wichert, Henryka i Ludwiki z Vievehgerów małżonków Hall oraz Jana i Pauliny z Vievehgerów małżonków Golanowskich przez Ksawerego Chraszczewskiego Patrona stawających z jednej przeciwko Józefowi Vievehgerowi jako ojcu i głównemu opiekunowi swych nieletnich dzieci Adama, Ireny i Maksymiliana rodzeństwa Vievehgerów przez Mateusza Sidorcwicza Patrona stawającemu z drugiej strony zapadłym zatwierdził.

Do odbycia sprzedaży delegowanym jest W. Rożnowski Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie i przed Nim w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu rządowym pod Nr. 549 w Wydziale III odbyła się już dnia 12 (24) Września 1863 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 24 Października (5 Listopada) 1863 r. o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana odbędzie się druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i wrarunków sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji W. Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, którego mieszkanie wyżej wskazane.

Licytacja nieruchomości Nr. 1029 w Warszawie zacznie się od sumy rs. 38,443 kop $48\frac{1}{2}$ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Ksawery Chraszczewski, Patron.

(N. D. 4587) Podpisany Adwokat w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem że na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie pomiędzy Stanisławem Jeziorańskim obywatelem we wsi Łosiej Wólce Ogu Warszawskim zamieszkałym, oraz Joanną Jeziorańską panną doletnią, tamże zamieszkałą powodami przez Kazimierza Brzezińskiego Adwokata stawającemi z jednej, a sukcesorami po niegdy Janie Jeziorańskim pozostałymi, jako to: 1. Joanną z Wołowskich po Janie Jeziorańskim wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: a) Aleksandry b) Juliana rodzeństwa Jeziorańskich, z tymże mężem spłodzonych dzieci, we wsi Łosiej Wólce Ogu Warszawskim zamieszkałą, 2. Michałem Krysińskim urzędnikiem Rady Administracyjnej Królestwa w Warszawie pod Nr. 653/4 zamieszkałym, jako tychże nieletnich ad 1o wyrażonych przydanym opiekunem, 3. Antonim Zalewskim Zawiadowcą Stacji Kolei Żelaźnej Ząbkowice tamże zamieszkałym, zamieszkanie prawne u Nikazego Kulikowskiego niżej ad 4o wyrażonego obrane mającym, jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich Marji Stanisława, i Zofii rodzeństwa Zalewskich, po niegdy Zofii z Jeziorańskich Zalewskiej pozostałych dzieci, 4. Nikazym Kulikowskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 1347 lit. *d* zamieszkałym, jako tychże nieletnich ad 3o wyrażonych przydanym opiekunem, 5. Józefą z Jeziorańskich Edwarda Rüdiger urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu małżonką w asystencji tegoż męża czyli obojgiem małżonków Rüdiger w Warszawie pod Nr. 663, 4 i 5 zamieszkałymi, pozwanymi przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającymi z drugiej strony, pierwszego wyroku z dnia 19 Września (1 Października) 1862 r. dział majątku po niegdy Janie Jeziorańskim, opinią biegłych i taksą dóbr ziemskich Łosiej Wólki z przyległościami w Ogu i Gubernii Warszawskiej położonych, a zarazem sprzedaż tychże dóbr przez publiczną licytację nakazującego, drugiego wyroku z dnia 15 (27) Października 1862 r. opinią biegłych i taksę zatwierdzającego sprzedane zostaną przez publiczną Sądową w drodze działów odbyć się mającą licytację.

Dobra Ziemskie Łosia Wólka,

w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położone które składają następujące zabudowania i przedmioty: Dwór z bali na podmurowaniu, drwalnia chlewy stajnie z wozowniami, owczarnia, dwie oddzielne obory, stodoła spichrz, gorzelnia, kuźnia ośmioraki z pacy na podmurowaniu wiatrak, dom dla młynarza, karczma zwana Józefka, obórka przy karczmie, austerja na kolonji Czósnów. dom z bali, obora dom dla gajowego z bali na podmurowaniu. Rozległość ogólna tych dóbr wynosi włók 58 morgów 3 prętów kw. 236 a łącznie z gruntami erpachtowemi w ogóle włók 74 morgów 20 prętów 154 miary nowopolskiej wartość zaś przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 42675 i od takiej też sumy licytacja się zacznie. Dokładniejsze opisanie szczegółów znajduje się w taksie biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. złożonej.

Po odbyciu pierwszej publikacji w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. przed wielmożnym Rożnowskim Sędzią Trybunału termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 8 (20) Marca 1863 r. godzinę 1 z poludnia, oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu w Wydziale III. zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzanym być może w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. pod Nr. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego Kancelarji w Warszawie pod N. 489*b*.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1863 r.

Kazimierz Brzeziński Adwokat.

Następnie po odbyciu w dniu 8 (20) Marca 1863 r. termin przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 10 (22) Października 1863 r. godzinę piątą po południu wyznaczony został. Licytacja zacznie się od sumy rs. 42675 jako całkowitego, taksą biegłych wykrytego szacunku.

Wars zawa dnia 13 (25) Września 1863 r.

Kazimierz Brzeziński Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4437) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 22 Marca r. b. około godziny 10 rano na kolonji Rożnowie w gminie Biskupie Okręgu Konińskim wojska Rosyjskie ścigały cofających z lasku stu kiku dziesięciu Powstańców z ktorych niektórzy w bok ratowali się ucieczką chroniąc się po różnych miejscach i ci przez żołnieży rosyjskich doścignięci i zabici zostali.

Po ustąpieniu wojsk Rosyjskich i Powstańców, znaleziono tych ostatnich sześciu zabitych a z pomiędzy ich trzech z odzieży wierzchniej obdartych wszyscy zaś mieli kieszenie obrewidowane i powywracane.

Opis ich jest następujący:

Pierwszy wzrostu dobrego, włosów krótkich, siwawych lat około 46, twarzy ściągłej, zarostem wąsów okrytej, oczu niebieskich, na tylnej części ciała ran pchniętych cztery. Ubrany był w koszulę płócienną dość cienką z zakładami, gatki z dymy popielatej w czarne cętki skarpetki bawełniane, na szyi czarny jedwabny krawacik a na piersiach zawieszone dwa medaliki i krzyżyk.

Drugi wzrostu mieruego, lat około 23 włosów ciemno blond, twarzy ściągłej bez zarostu, oczu piwnych, na głowie z tyłu głęboka rana postrzałowa. Ubrany był w koszulę płócienną cienką w drobne zakładki, spodnie kortowe w paski podłużne z lampasem wązkim ponsowym szkarpetki bawełniane, kaftanik wełniany ponsowy z czarnemi cętkami i na czarnym sznurku medalik na piersiach.

Trzeci wzrostu miernego włosów ciemno blond, twarzy ściągłej bez zarostu, oczu niebieskich lat około 23, na przedniej części szyi ran dwie na piersiach tyleż i na brzuchu trzy rany wszystkie ostrem narzędziem zadane, ubrany był wołoszkę czarną grubą kortową z pętlicami bez podszewki, surdut popielaty w czarne cętki kortowy letni kamizelkę takąż zapinaną pod szyję, spodnie czarne grube w szerokie wytłaczane pasy, gatki jelonkowe, koszulę płócienną cienką w zakładki i na niej cyfra F. Skąpski drugą koszulę z przodkami pikowemi w kropki liljowe, na piersiach krzyżyk i dwa medaliki, czapka czarna sukienna z daszkiem.

Czwarty wzrostu miernego, włosów ciemnoblond, lat około 32, twarzy okrągłej wąsami okrytej, oczu ciemnych, na grzbiecie dwie rany postrzałowe z przeciw otworami na przodzie ciała, ubrany w surdut gruby sukienny ciemny, bez podszewki tylko w plecach płótno grube surowe, z guzikami wielkiemi rogowemi drugi surdut lżejszy w paski czarne, wązkie z guzikami szarżowemi i frak czarny sukienny z jedwabną podszewką, kamizelkę kortową cienką wykładaną, na drobne szarżowe guziki z dwóch stron zapinaną, spodnie kortowę popielate jasne i drugie pod spodem piaskowe, koszulę płócienną z zakładkami, buty krótkiee o jednej podeszwie i torbę od chleba z grubego płótna.

Piąty wzrostu dobrego, lat około 22, twarzy ściągłej cała okolica nosa i oczów spalona oko lewe wystrzelone wyjscie kuli z prawej strony czaszki, strzał był bardzo bliski, ubrany był w surdut gruby sukienny ciemny bez podszewki z plecami z grubego surowego płótna, gi surdut czarny sukienny z guzikami we dwa rzędy, koszulę wełniana ponsową, chustkę na szyi wełnianą z ponsowemi kwiatkami kamizelkę kortową z wykładem, spodnie kortowe oliwkowe w czarne kratki, koszulę płócienną z cyfrą B. H. na piersiach szkaplerz.

Szósty wzrostu dobrego, lat około 20, włosów ciemno blond, oczu ciemnych, twarzy ściągłej bez zarostu, na piersiach w okolicy serca rana postrzałowa, ubrany był w surdut gruby czarny, z białemi gładkiemi guzikami po obu stronach, spancerek czarny sukienny gruby z popielatą podszewką, dwie kamizelki czarne, sukienne z wykładami u jednej guziczki żółte metalowe gładkie, a u drugiej czarn kaftanik wełniany biały, dwie płócienne grube koszule i takież gatki białe.

Gdy imiona, nazwiska i miejsce pochodzenia powyższych osób nie są znane, wzywa każdego ktoby o tem posiadał wiadomość, o spieszne udzielenie takowej Sądowi tutejszemu.

Tyniec d. 2 Września 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4483) W dniu 19 b. m. t. j. w zeszłą Sobotę, stracone zostały w Warszawie, przez prawego posiadacza, Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, następujące **Listy Zastawne** lit. A. a mianowicie, oznaczone Numerami: 2,469, 2,662, 3111, 5720, 138,828, 138,829, 138,830, 138,832, 138 838, 200,320, 200,415, 200,571. Razem sztuk 12, z bieżącemi kuponami (od 22 Grudnia r. b.), na sumę rs. 36,000, czyli złp. 240,000, Stosowne ostrzeżenie jednocześnie uczynionem jest we Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego niniejszem zaś stratę tę ogłaszając, zastrzega się, aby nikt wartości tych nie nabywał, a wrazie dostrzeżenia takowych, raczył donieść Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego w Warszawie.

(N, D. 4477) W sobotę 19 Września w mieszkaniu Profesora Kowalewskiego, w pałacu Zamojskich, stracono wiele ksiąg i rękopismów pisanych i wydanych w rozmaitych językach, Ktokolwiekby znalazł jakikolwiek rękopism czyli książkę, proszony jest uprzejmie o zwrócenie takowych do Hotelu Europejskiego N. 152.

Kowalewski.

OSTRZEŻENIE.

(N. D. 4593)

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż przed siedmiu laty daną plenipotencję mężowi swemu przed Rejentem Domańskim w Tykocinie zeznaną niniejszem ogłoszeniem odwołuje i wszystkie interesa z tytułu tego czynione za nieobowiązujące mnie uważać będę.

Lisów d. 27 Sierpnia 1863 r.

Helena z Bienieckich, Szepietowska,

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.